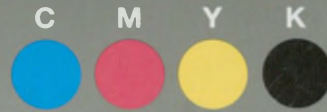
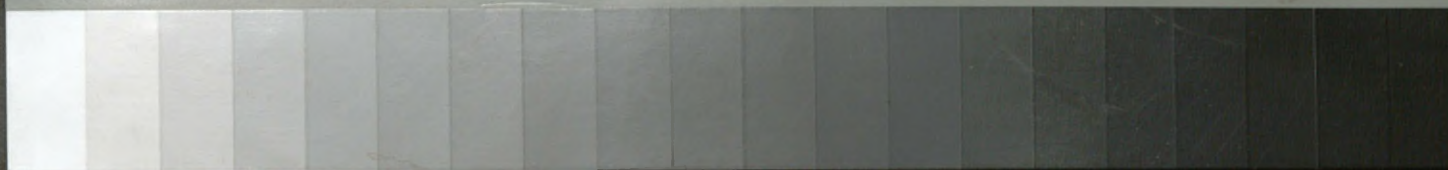


Grey Scale #13



DANES-PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Józef Barcz

314



JÓZEF PIŁSUDSKI MÓWI

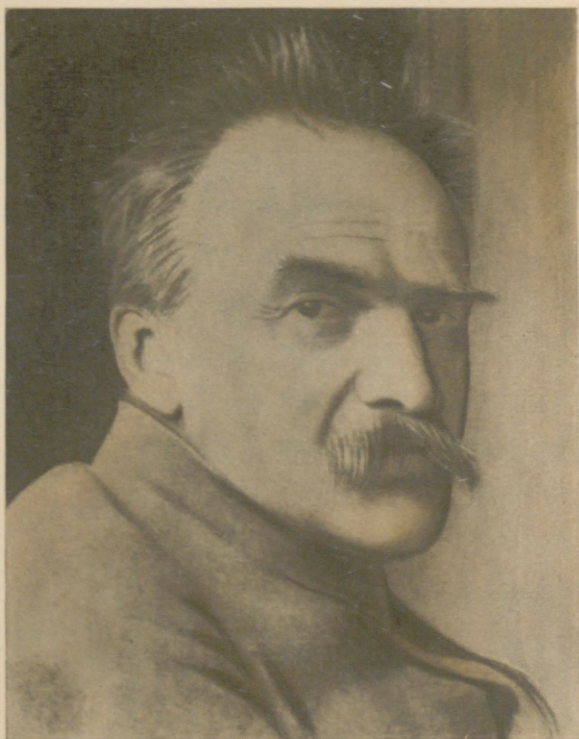


Guy Baroz

314



JÓZEF PIŁSUDSKI MÓWI



JÓZEF PIŁSUDSKI MÓW I



WYBÓR MYŚLI Z „PISM, MÓW I ROZKAZÓW”
W OPRACOWANIU
KPT. ADAMA KOWALSKIEGO

GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

1

9

3

9

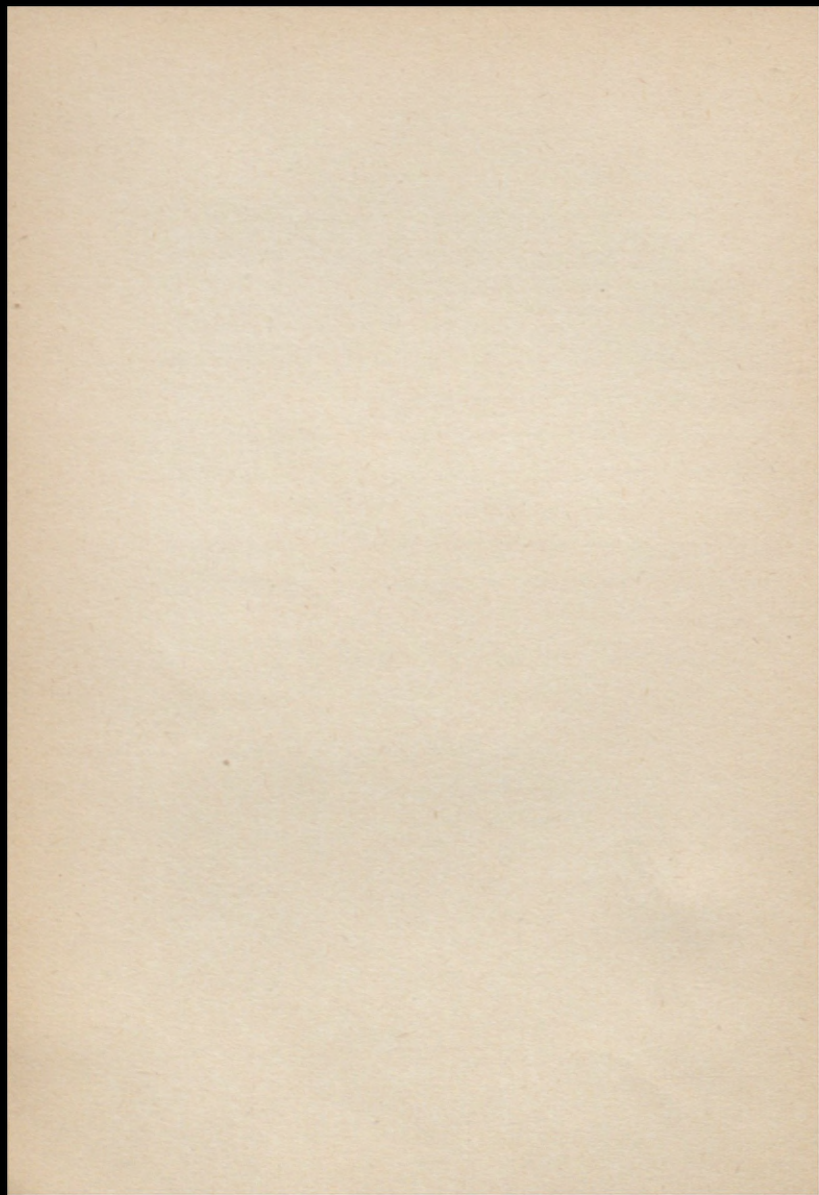
55 884-5

6591/4

Pozwalam sobie złożyć na tym miejscu serdeczne
podziękowania:

PANI MARSZAŁKOWEJ ALEKSANDRZE
PIŁSUDSKIEJ za łaskawą zgodę na wydanie
niniejszego wyboru myśli Wielkiego Marszałka,
PANU PUŁKOWNIKOWI DYPLOMOWANE-
MU LEONOWI WACŁAWOWI KOCOWI, sze-
fowi Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświato-
wego, za łaskawe opatrzenie tej książki przedmową,
PANU MAJOROWI DOKTOROWI WACŁAWO-
WI LIPIŃSKIEMU, dyrektorowi Instytutu Józefa
Piłsudskiego, za życzliwą pomoc w realizacji ni-
niejszego wydawnictwa oraz PANU MAJOROWI
STANISŁAWOWI THUNOWI, kierownikowi
Głównej Księgarni Wojskowej, za troskliwe i sta-
ranne wydanie tego zbiorku drukiem.

KPT. ADAM KOWALSKI.

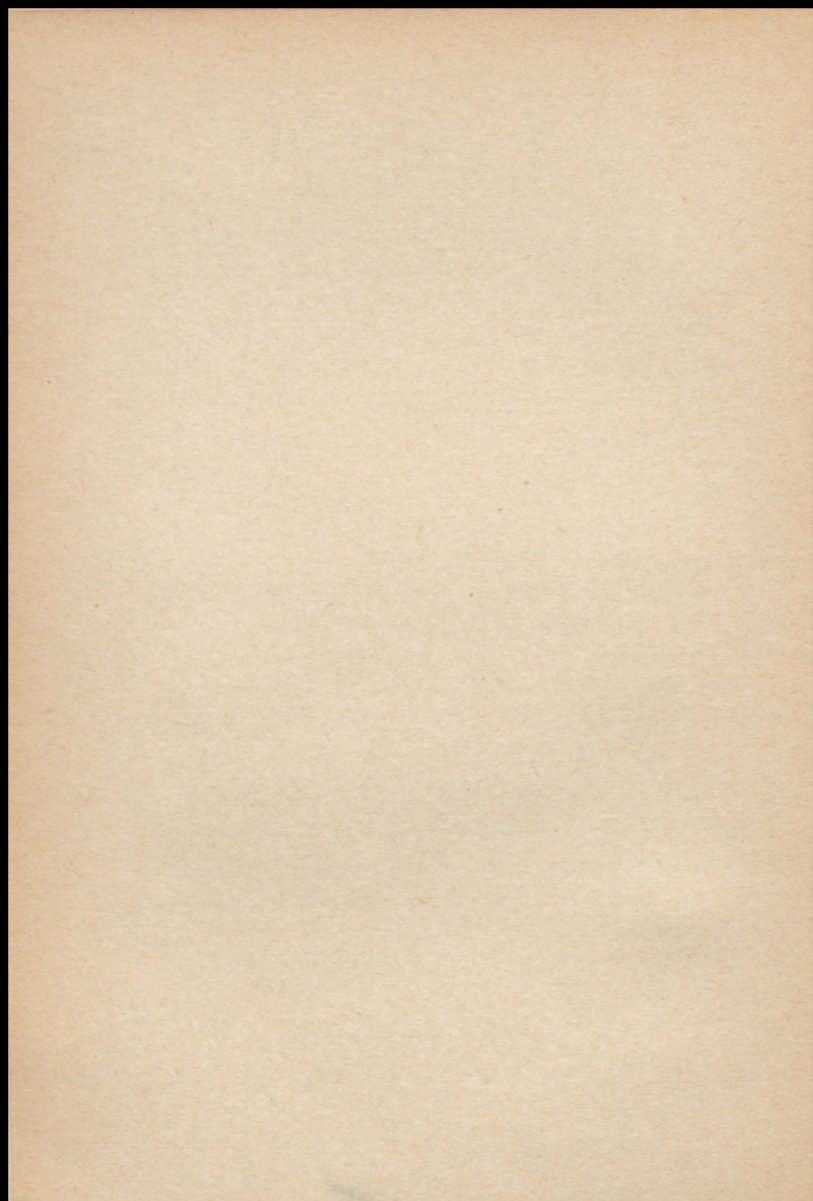


PRZEDMOWA

Dzieła Wielkiego Marszałka, wydane przez Instytut Józefa Piłsudskiego w ostatnich latach, rozeszły się, dzięki doskonałej edycji popularnej, wśród społeczeństwa polskiego w wielu tysiącach egzemplarzy. Myśli Twórcy naszej Niepodległości stały się dziś już dostępne dla licznych rzesz Polaków wszelkich warstw społecznych — dla dzieci, młodzieży i starszych. Ale, niezależnie od możliwości dokładnego studiowania dzieł Wodza Narodu, trwa w sercach naszych potrzeba stałego, codziennego obcowania ze skarbcem Jego myśli najcenniejszych, zwracania się ku nim w różnych chwilach naszego życia. Wyrazem tej potrzeby stała się w „Polsce Zbrojnej” codzienna rubryka „Józef Piłsudski mówi”. Sięgając po nowy numer gazety, czytelnik, jak na najważniejszą, najbliższą sercu wiadomość, kieruje swój wzrok na tę rubrykę, dźwięczącą echami wieczności wśród rozgwaru spraw aktualnych.

Redaktor rubryki owej, prowadzonej nadal z wielkim pietyzmem, zebrał w książce najcelniejsze myśli i ugrupował działami. Idą tedy w świat, by pełnić dalej swą zbożną pracę wśród dusz i serc — przede wszystkim zaś wśród żołnierzy naszych i wśród młodzieży.

LEON WACŁAW KOC
plk dypl.



O S O B I E

Ja, moi panowie, swój egzamin życiowy zdałem. 8 VII
1922
Natomiast chciałbym, moi panowie, by każdy z was, kładąc się do grobu, tak samo dumnie o sobie mógł te same słowa powiedzieć: „Zdałem egzamin życiowy“.

Całe życie walczyłem o znaczenie tego, co zowie im- 12/13 V
1926
ponderabilia, jak — honor, cnota, męstwo i w ogóle siły wewnętrzne człowieka, — a nie dla starania o korzyści własne czy swego najbliższego otoczenia.

Bezwzględny dla siebie, stałem zawsze pośród was 22 V
1926
— w najcięższych waszych bólach i trudach, w mękach i niepokojach.

Jestem człowiekiem, zmuszającym swoją pracą do 9 II
1926
szacunku dla siebie, niezależnie od stosunku do mnie, wpływającego z jakichkolwiek bądź innych względów. Wbrew zwyczajom polskim, potrafiłem, odchodząc — z powodów politycznych — od pracy państwowej, nie żądać nic od ubogiego państwa, a zapewnić sobie i swojej rodzinie życie własną pracą.

Jestem człowiekiem pracy, który jest dumny z tego, IX
1923
że własną pracą i wysiłkiem mógł uczynić tak du-

żo na świecie i w Polsce. Z tego płynie już zawsze pewna ambicja, że sam sobie muszę dawać radę w życiu.

^{11 I} ¹⁹²⁰ Kocham żołnierkę i byłem tym, któremu los pozwolił w wielkiej wojnie światowej, gdy wielkie, olbrzymie państwa rzuciły na kartę miliony, miliony ludzi, miliardy pieniędzy, cały przepych nowoczesnej techniki, któremu los dał to szczęście, że nie miał w imieniu Polski zginąć w tym tłumie, że wzniósł ubogi, niewielki domek żołnierza polskiego i nad nim postawił i wywiesił sztandar polski.

^{12 VIII} ¹⁹²⁸ Dumnym sam i umiałem to chować i pracować nad moimi żołnierzami, by w ojczyźnie, co dumy nie znała, dumni być potrafili.

¹⁹¹⁷ Pierwsze boje, pierwsze zetknięcia z wojną! Nie wiem, jak dla kogo, ale dla mnie było w tym tak dużo rozrzewniającej poezji, jak w młodzieńczej pierwszej miłości, w pierwszych pocałunkach.

^{13 IX} ¹⁹¹⁹ Jestem żołnierzem i otwarcie wam mówię, że kocham tę burzę wojenną, w której charaktery albo kruszą się, jak szkło, albo stają się hartowne, jak stal.

^{22 VII} ¹⁹¹⁸ Służąc mojej ojczyźnie jako żołnierz, gdy warunki ograniczyły wojsko do kompletowania się jedynie

za pomocą ochotników, wszystkie swe siły, prace i plany przystosowałem nie do czego innego, jak jeno do możliwego rozrostu sił wojskowych.

Jeśli nie wszyscy kochać mnie potraficie, wszyscy musicie mnie szanować, jako tego, który was do wielkich zwycięstw prowadzić potrafił, a przy ogólnym zepsuciu i demoralizacji nie chciał i nie umiał korzyści własnej pilnować lub dochodzić.

Stwierdzam zasadę przewodnią mojej polityki. 2 V
Jest to zasada wolności. 1919

Żywiołem szczęścia jest śmiech. A im bardziej jest 5 IX
pustym i szczerym, im bardziej nazywamy go dzie- 1924
cinny, tym więcej jest w nim nieba na ziemi.

Umiąłem, jak dobry żołnierz, śmiać się wesoło, gdy życiu niebezpieczeństwo groziło.

Musiałem żądać jestestwa ludzkich dusz na rzecz 20 VIII
triumfu i zwycięstwa, bo sam kładłem w to duszę 1923
całą.

Gdym wykuwał duszę nowoczesnego polskiego żoł- 25 VII
nierza, za jedno z pierwszych swych zadań uważałem 1915
wyrobienie w ludziach spokoju i wewnętrznej równowagi — bez względu na to, co się dzieje dookoła.

30 VI 1928 ...Będąc człowiekiem, który sam jedynie rozporządza swoim zdrowiem i życiem, mogę zachować wszystkie urzędy, które dotąd miałem, kosztem nadwerężania mego zdrowia, które zresztą całe życie tak samo nadwerężałem.

16 III 1919 Głównym moim celem było utworzenie narodowych sił polskich. Rzeczą najważniejszą było stworzenie polskiej armii, która mogłaby w razie potrzeby bronić Polski.

Gdym siedział w Magdeburgu, istotnie stał nad głową kat. Nie byłem nigdy pewien życia. Był to jak grób zamknięty. Izolowany byłem bardzo od świata i wtedy właśnie myślałem o miłym, co, jak poduszka, do trumny z człowiekiem idzie. Jedno z najmilszych, jakie mam i jakie przeżyłem, jest Wilno, jest miasto moje rodzinne.

7 II 1925 Dla ludzi tak skrupulatnie izolowanych, jak ja byłem odcięty od świata w Magdeburgu, życie staje się ciężarem prawie nie do zniesienia. W połowie sierpnia 1918 r. przybył, jako towarzysz niedoli więziennej, generał Sosnkowski, z którym pozostałem aż do zwolnienia mnie w listopadzie 1918 r. Odtąd tęsknota stała się lżejszą...

Po przyjeździe moim z Magdeburga zastałem 10 II
wszystkich Polaków w nieświadomości tego, co 1924
czynić należy. Każdy miał gotową receptę działa-
nia, w którą zresztą nie wierzył. Pomimo to wszy-
scy receptarze kłócili się wzajemnie. I ja też nie
wiedziałem, ale byłem na tyle mądry, że o tej nie-
świadomości mojej przed nikim się nie zdradziłem.
Dlatego oddziaływałem na psychikę ludzką, wpa-
jając przekonanie, że, skoro milczę, to wiedzieć
muszę. W tym leży bardzo charakterystyczny rys
psychologiczny. Z tego płynie różnica między czło-
wiekiem decyzji, którym jestem, a człowiekiem
chwiejnym.

Miałem za sobą prześladowanie i więzienie magde- 25 VIII
burskie. Gdy trzeba było stawiać ostre karty, sta- 1923
wiałem. Jedynie honoru i czci dać nigdy nie chcia-
łem. Należy on do mnie i do ludzi, których za sobą
prowadziłem, i do Polski.

Gdy jestem w rozterce ze sobą, gdy wszyscy są
przeciwko mnie, gdy wokoło podnosi się burza obu-
rzenia i zarzutów, gdy okoliczności nawet są po-
zornie wrogie moim zamiarom — wtedy pytam się
samego siebie, jakby Matka kazała mi w tym wy-
padku postąpić? I czynię to, co uważałem za jej

prawdopodobne zdanie, za jej wolę, już nie oglądając się na nic.

IX
1908 Nie rozpacz, nie poświęcenie mną kieruje, a chęć zwyciężenia i przygotowania zwycięstwa.

15 XI
1925 Musiałem, jak każdy naczelny wódz, rachować i kalkulować nie tylko szable i bagnety, nie tylko wierne wasze ręce i głowy, lecz i siłę tych, co w rękach szabel nie mieli i żyli nie waszymi w polu głowami i pracowali nie waszymi, zbrojnymi w stal, rękami.

9 II
1926 Byłem Naczelnikiem Państwa i zdołałem w roku 1918 zapewnić spokój i wyrastanie państwa mimo powszechnego zatracenia się w powodzi zjawisk, wobec których zdziczałe w tchórzostwie i upokorzeniu niewoli społeczeństwo wyglądało tak, jak gdyby drżało przed samym istnieniem Polski, jako niepodległego państwa. Zdołałem otoczyć sztandary nasze tak wielkimi zwycięstwami, jakich nawet pradziadowie nie znali.

20 XII
1918 Za jedną z najlepszych chwil życia uważam tę, w której, jadąc z Warszawy do Krakowa, nie widziałem żadnej granicy, żadnego kordonu i żadnej obcej władzy.

Jestem realistą bez uprzedzeń i bez teorii. Uważam II
jedynie, że należy z góry dobrze obliczyć środki, 1920
jakimi się rozporządza, i dostosować je do celu, do
którego się dąży.

Ze wszystkich stylów najbliższy mi był styl żołnier- 16 XI
ski, gdyż był on najszybszym w postępowaniu, 1924
gdyż nie dawał się wyprzedzać wypadkom, gdyż
szukał wyrazu siły, gdyż szukał on zawsze zrobie-
nia czegoś tak wyraźnego i jasnego, by nikt już po-
tem nie był w stanie temu zaprzeczyć.

Sercem wgrzyłem się niegdyś w prawdę, szukając I
w wielkim roku wielkości mojego narodu, szukając 1924
w wielkim ruchu wolności mojej ojczyzny.

Wahając się pomiędzy miłością dla siły i mocy 25 V
a między mdlejącą siłą swobody, problemu nie roz- 1924
strzygam. Oddaję go, jak brylant, w ręce wasze.
Problemat to jeden z najcięższych, który żyje ży-
ciem odruchów, problemat, który boją się ludzie
w ręce brać i wolą nad brylant prawdy błyskotki
szychu i pozoru.

Na kłamstwa nie znajdzie się środków represyj- 1923
nych, państwowych. Dlatego ich nie używałem.

29 IV Zagadnienie dyktatury stawalo przede mną tyle
1926 razy... Ja jednak twierdze, że w ramach konstytu-
cyjnych praca silnego rządu da się uskutecznić.

25 VII Wszystkie swe siły, prace i plany przystosowałem
1918 nie do czego innego, jak jeno do możliwego rozro-
stu sił wojskowych.

15 XI Pozostałem wierny swej sentymentalnej ufności
1925 w moc odrodzenia duszy polskiej przez czas cały.

11 I W dzieciństwie moim ciągle mi szeptano w uszy
1920 tak zwane mądre przysłowia: „Nie dmuchaj pod
wiatr“. „Głowę muru nie przebijesz“. „Nie porywaj
się z motyką na słońce“. Doszedłem później do te-
go, że silna wola, energia i zapal mogą te właśnie
zasady załamać. I obecnie, kiedy stoimy wobec
wielkich zadań dalszej budowy państwa polskiego,
właśnie potrzeba nam ludzi, którzy potrafią tej
starej mądrości tych przysłów się przeciwstawić.

6 X Gdybym mógł swych młodych żołnierzy, śniących
1916 w grobie o Polsce, zapytać o zdanie szczere—a umar-
li i umierający nie kłamią — powiedzieliby wraz ze
mną, ich wodzem, że nie żałujemy ani krwi, ani
ofiar, gdy ten sen i marzenie długich lat się ziściły.

I szła pogwarka wśród wiary — Komendant nasz 1929
Wilno kocha, na Wielkanoc Wilno w prezencie mu
damy... Prezent wspaniały. I gdy myślę, że nie są-
dząc nawet o ważności Wilna dla nas, jako prezent,
jako pieśczętę dla serca Komendanta, wieleście mi
dali i gdy pomyślę, że tam gdzieś na Rossie u wrót
cmentarzy mogiłka za mogiłką leżą, jedna przy
drugiej, jak żołnierze w szeregach, ci, co życie dali,
by Komendanta serce pieścić, to mówię, że miłym
to być musi, i gdy serce swe grobem poję, serce swe
tam na Rossie kładę, by wódz spoczął z żołnierz-
mi, co mogli tak pieścić dumnego wodza czoło, co
mogli tak życie dawać jedynie dla prezentu.

O P R Z E Z N A C Z E N I U I P R Z Y S Z Ł O Ś C I P O L S K I

Idą teraz godziny za godzinami, zwycięstwo za 16 XI
nami, przed nami szerokie życie. Burz dla ner- 1924
wów nie ma, piękno jakby stygnie i człowiek czeka
na nowego człowieka, aby piękno odrodzenia gdzieś
wyszło, piękno chwili wiosny — wiosny nowego
polskiego życia.

15 XII 1919 **Dziś** obóz ten, obóz wiary we własne siły, we własną pracę, powinien się stać jedynym obozem Polski, a im prędzej pozostałości niewoli zostaną zapomniane i wyrzucone poza nawias życia politycznego Polski, tym lepiej dla niej i dla pracy odbudowy Ojczyzny.

Ufam, że po przejściu kryzysu, w co chcę wierzyć, będziemy dumni, iż wbrew oczekiwaniom wszystkich wrogów naszych, wykażemy tę prawdę siły, którą daje opanowanie siebie, tak potrzebne we wszystkich ciężkich chwilach.

31 XII 1920 Teraz wszyscy obywatele wolnej Polski muszą wykorzystać czas pokoju i zdobyć się na wielki wysiłek woli, na duże natężenie pracy, aby w krótkim czasie dogonić świat cały.

Musimy czuwać i być gotowi do odparcia każdego zamachu na naszą Ojczyznę. Wysiłek i praca — to nasz cel i obowiązek.

3 VII 1923 Chciałem stwierdzić, że jeżeli Polska w pierwszym okresie zdobyła się na naprawę Rzeczypospolitej, to potem powoli od naprawy do starych narowów powrót się zaczyna, i że wielkich wysiłków pracy

trzeba, aby Polskę znowu na drogę naprawy wypchnąć.

Stoimy dziś na progu nowego życia, po przecię-
żeniu własnych naszych słabości i własnych na-
szych wad. Nie sądźcie jednak, że łatwiejsza robo-
ta, łatwiejsza, bo dokonywana przez rozkaz i po-
czucie służbowe, jest trwałą, gdy ta cięższa, gdzie
rozkaz nie sięga i służba nie wiąże, nie jest doko-
naną.

Gdy sobie przypomnę obraz Polski, wyglądającej
wśród ciężkiej wojny, jak nędzarz obdarty i wynu-
tej ze wszystkiego, nie mogę, moi panowie, oprzeć
się uczuciu dumy, że to przemijające jakoby pań-
stwo zwycięsko wyszło ze wszystkich prób, prze-
łamując tyle przeszkód, postawionych na drodze
jego rozwoju.

Nie tylko zwycięsko zakończyliśmy wojnę, posia-
damy nie tylko wojsko, którego nam nieraz za-
zdroszczą.

Więc czyż można przypuszczać, że Polska, wycho-
dząc zwycięsko z tak ciężkiej próby, przełamując tak
ciężkie nieraz przeszkody, nie będzie dawała sobie
rady w łatwiejszych warunkach? Nie, moi panowie!

4 VI Doczekamy chwili, gdy nie tylko nieliczne sotnie
1899 kozackie, lecz cała potęga wroga legnie skruszona
pod naszym naciskiem.

12 VIII Gdy czasy tak wielkie idą, co świat na inny zmie-
1928 niają, to, proszę panów, czasy te nie są na miarę
piersi tchórzyków, piersi łotrzyków.

12 XII Niech ta, niczym nie zachwiana, wiara w zwycięstwo
1897 naszej sprawy, ta pewność, że wciąż zbliżamy się
do celu, da wam ten niezbędny hart ducha, który
nie ugnie się przed żadnym niebezpieczeństwem,
przed żadną przeszkodą.

20 IV Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie
1922 jest godzien szacunku teraźniejszości, ani nie ma
prawa do przyszłości.

26 XI Gdy starannie unikać będziemy błędów przeszło-
1930 ści, możemy dojść w przeciągu najbliższych lat do
ustalenia sytuacji w Polsce i wielkiej rozbudowy
jej wewnętrznej pracy i mocy

Polska musi się sama rozwinąć, musi czym prędzej
objawić niezmogoną chęć rozwoju. Inaczej stać się
może igraszką losu.

Polska, osiągnąwszy największy skarb na ziemi, to 17 V
jest wolność, zdecydowała się odrzucić wszystko to, 1920
co wolności zagraża.

Niestety, umiejętność przewidywania u nas nie sta- 1910
ła nigdy na należytej wysokości, ani przed r. 1863,
ani tym bardziej podczas ubiegłej rewolucji. Nie
myślano nigdy o realnych przygotowaniach, toteż
skutki naszego zaniedbania były po prostu fatalne.
Korzystajmy ze smutnych doświadczeń przeszło-
ści, ażeby zapobiec klęskom na przyszłość.

Idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując 7 VII
tylko Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym. 1927

Przed Polską leży i stoi wielkie pytanie, czy ma 11 I
być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami 1920
świata, czy ma być państwem małym, potrzebu-
jącym opieki możnych. Na to pytanie jeszcze Pol-
ska nie odpowiedziała. Ten egzamin z sił swoich
zdać jeszcze musi. Czeka nas pod tym względem
wielki wysiłek, na który, my wszyscy, nowoczesne
pokolenie, zdobyć się musimy, jeżeli chcemy za-
bezpieczyć następnym pokoleniom łatwe życie, je-
żeli chcemy obrócić tak daleko koło historii, aby
Rzeczpospolita Polska była największą potęgą nie

tylko wojenną, lecz także kulturalną na całym wschodzie. Wskrzesić i tak ją postawić w sile i mocy, w potęgę i wielkiej kulturze musimy, aby się mogła ostać w tych wielkich, być może, przewrotach, które ludzkość czekają. Na pracę tak ciężką kraj koniecznie zdobyć się musi. W pracy tej potrzeba umieć być ofiarnym.

XII
1915 Niejedna nas jeszcze czeka ciężka przeprawa, niejedną jeszcze trudną walkę przebyć musimy. Jestem przekonany, że złączeni i silni jednością, wyjdziemy z nich zawsze godni naszej sławnej przeszłości.

XI
1926 Wiem, że wskrzeszenie ciał z odrodzeniem duszy siłę i piękno w jedno razem zwije. Wichury złamie my i tarczę ochronną przeciw wiatrowi znajdziemy. I wtedy z duszy odrodzeniem znajdziemy wspólny uśmiech szczęścia z bytowania z duszą wielką i odrodzoną. Życzę paniom tego i panom i miłym dzieciom.

O W O L I, M O C Y I W I E L K O Ś C I

Hołdowałem od dzieciństwa dumnej zasadzie: 4 X
„móc—to chcieć“, lecz chcieć tak, by wszyst- 1921
kie części ciała były skupione w tej woli chcenia,
by we wszystkich komórkach mózgu tkwił ten cel,
by we wszystkich cząsteczkach krwi ta siła chcenia
żyła i trwała.

Oto wielkie potęgi, zdawało się nieskruszone, zała-
mały się w czasie zmagania, jedno na froncie walczą-
cym, inne u siebie na wewnątrz — z nich powstaje
nowy świat, nowe ziemie, organizmy i dążenia.
I w tych czasach mają wartość dumne słowa: „móc
— to chcieć“. Kto chce — ten może, kto chce —
ten zwycięża, byle tylko chcenie było chceniem si-
ły, a nie kaprysu lub bezmocy.

Napoleon mówił, że by złamać przeszkody, nie 8 VIII
trzeba ich uważać za przeszkody. Ten prosty spo- 1926
sób stanowił podstawę odwagi myśli i my, stając
się nowatorami, znaleźliśmy może odwagę myśli
i powiedzieliśmy sobie, iż przeszkód, które chcemy
przeskoczyć, nie będziemy uważali za przeszkody.

I jeśli doszliśmy do tak wielkich wyników, dowodzi to, że obok odwagi myśli mieliśmy i odwagę pracy. Mamy więc za sobą odwagę myśli i odwagę pracy — czynniki, które dają zawsze nowe życie i nowe prawdy. Stwierdzą to z przyjemnością ci, co będą mieli z nami do czynienia w historii.

Matka od najwcześniejszych lat starała się rozwijać w nas samodzielność myśli i podniecała uczucie godności osobistej, które w moim umyśle formowało się w sposób następujący: tylko ten wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonania i potrafi je, bez względu na skutki, wyznawać czynem.

27 I
1919 Jedyne czyn ma znaczenie. Najlepsze chęci pozostają bez skutku, o ile nie pociągają za sobą następstw praktycznych.

3 XII
1899 Pierwszym warunkiem czynu musi być poczucie siły własnej oraz zapał i duma, wynikające z odczuwania stałego jej przyrostu i rozwoju.

15 XII
1926 Jestem zwolennikiem rzucania człowieka na głęboką wodę — niech sobie radzi, a jak nie poradzi, to utonie.

W wielkiej epoce wielkość być musi.

Na dnie każdej rzeczy wielkiej musi tkwić idea odpowiedzialności moralnej. I V
1917

Wyroki Stwórcy skazują ludzi, na tę ziemię rzuconych, na mozół i trud wielki, by z ubogiej gleby, jak ta sosna, życie wydobywali, by byli w trwałości w pracy niezmienni, jak zieleń wieczna koron drzewnych, a na straż swej ziemiцы wysyłali silnych, co w burzy się nie zegną. VIII
1925

Szukam małości myśli ludzkich wobec wielkości myśli Stwórcy. I śni mi się często w Druskienikach, że bodaj w jednym tylko błogim uśmiechu swobody, odpoczynku po pracy, jak w jakiejś wieczności prawdy o miłym śmiechu niespodzianki — spotkać się wielkość i małość mogą. VIII
1925

Często przystępuje się do przezwyciężenia trudności z rozpaczą, zapalem albo nie przystępuje się wcale. Tymczasem należy przede wszystkim usunąć te psychiczne przeszkody. Potem należy czynić to, co jest najbardziej celowe. Jedne przeszkody obchodzi się, inne wprost się przełamuje, czasem trzeba mosty budować przez rzeki, czasem przelatywać ponad nimi. 1917

6 VIII 1922 Polityka każda i praca każda jest oparta na prostej, brutalnej zasadzie „do, ut des“, gdzie robić trzeba wszystkie wysiłki, ażeby zwyciężyć, i wówczas warte jest tylko to, co zwycięstwu pomaga, a bez wartości jest to, co ani ziębi, ani grzeje.

29 IV 1926 Zawsze twierdziłem, że wszelkie próby ze strony rządów zdobycia sobie siły przez wysiłki zadowolenia wszystkich nigdy się nie udadzą. Siła bowiem zawsze chce być odpowiedzialna za siebie. Siła nie może się liczyć z tym, co się komu podoba, a co nie podoba. Gdy frymarczy, gdy zaczyna się wahać, gdy się załamuje, przestaje być siłą.

8 VIII 1926 Odwaga myśli i pracy nie zawsze się tak źle kończy, jak o tym mówią. Często lepiej jest wylecieć z gniazda za wcześnie, niż gdakać i siedzieć w błocie.

Bić się i zwyciężać można w najtrudniejszych warunkach, wyjść udaje się z najcięższego położenia, lecz trzeba tylko mocno pożądać i jasno patrzeć choćby w najczarniejszą prawdę, nie upiększając jej żadną fikcją i fantazją.

1908 Do zwycięstwa potrzebna jest moc fizyczna i umiejętność prowadzenia boju z fizyczną przemocą.

Nowe cechy i nowe systemy życia gospodarczego i prawnokulturalnego wymagają nowych wysiłków myśli i woli. 28 VIII 1922

W kryzysach boju zwycięstwo dokonywa się w tajnikach duszy ludzkiej. Szala zwycięstwa rozstrzyga się w sercu, woli, charakterze i w umiejętności trwania u człowieka. W kryzysie technika ustępuje miejsca charakterowi. 1911

Istotę siły stanowi decyzja, pobierana w odpowiednim dla efektu działania czasie. 28 V 1926

Jako rycerze walczący musimy mieć nie tylko siłę ramienia, ale moc głowy i serca. 22 XII 1914

Cały nasz naród staje teraz przed zagadnieniami, które rozwiązać będzie mógł tylko przy nadzwyczajnym wysiłku i naprężeniu swej siły i woli. 12 XI 1918

Naszą największą siłą jest nasza wiara. Strzeżcie jej, wzmacniajcie ją. 18 II 1919

Obok materialnych wysiłków niezbędna jest, przy przezwyciężaniu przeszkód i przy przechodzeniu przez krytyczne chwile, siła moralna i wiara w sie- 28 VIII 1922

bie. Bez tego niewiele zrobić można. Bez tego przed każdą przeszkodą się cofniemy, a w każdym kryzysie się załamamy.

^{16 XI} Słabość siły istotnej nie posiada i dlatego nagość
¹⁹²⁴ swą ubiera w słowa, słów szuka, aby się upiększyć. Stąd ta psychologiczna niejako konieczność kochania słów, w które stroiła się tęsknota do siły.

¹⁹²² Powtarzam: trzeba mieć silną wolę i pewność siebie, a przyszłość jaśniejsza będzie, niż smutne nieraz „dzisiaj“. Wśród ludzi, którzy w trudnym swoim życiu ciężkie łamali przeszkody i którzy mimo to nadal będą optymistami, spokojnie można mówić o trudnościach, które przyszłość nastręczy.

^{22 XII} Sztandarem na dziś niech będzie dla nas hasło wy-
¹⁹¹³ trwałości, niezrażania się trudnościami, uporu i jeszcze raz uporu w osiąganiu zamierzonych celów

O N A R O D Z I E

^{31 XII} ¹⁹²² **T**ęskniąc do normalnego przejawu życia narodowego, jakim jest państwo polskie, szukałem czynników, danych, które niesie ze sobą rasa

polska, w których się czuje dobrze, które potęgują siły jednostki i narodu. Bo cudza dusza — to rzecz niebezpieczna.

Polacy nie są narodem zorganizowanym, dlatego 1916
gra u nich większą rolę nastrój, aniżeli rozwaga i argumenty; ażeby kierować Polakami, trzeba stworzyć odpowiedni nastrój.

Chciałbym w narodzie polskim widzieć psychologię 20 XI
szeregowca, który nawet przy nieszczęśliwych rezultatach bitwy zachować musi spokój i nie tracić nigdy nadziei. 1918

Nie masz oddalenia, nie masz czasu, nie masz miejsca na świecie ogromnym, gdzieby do serc Polaków nie dotarł głos Ojczyzny. 22 III 1920

Gdy w początku istnienia naszego państwa cały 31 XII
wysiłek narodu skierować się musiał na złożenie dowodu swej żywotności i mocnej woli do wolnego bytu w ostrej walce i krwawej wojnie, to teraz takie same dowody dać musimy w pracy pokojowej. 1920

Vae victis! Lecz kiedy zwycięzca te słowa wymawia i mówi: biada zwyciężonym — to jest to rzeczą 29 X 1924

zrozumiałą, lecz kiedy sam zwyciężony potwierdza te słowa, by w śmiech i pogardę obracać wielkość swojej rzeczy, to biada narodowi, który w ten sposób do wielkich rzeczy swoich się ustosunkuje.

24 I 1926 **M**yszę o epoce 1863 roku, jako o najwyższym wykwiecie siły wewnętrznej, którą Polska wydobyć z siebie umiała, gdy dobrowolnie, bez przymusu płacono olbrzymie podatki, odmawiając ich rządowi panującemu, gdy był posłuch dla pieczętki rządowej i szacunek i miłość dla żołnierzy, — stanowiącym jeden z najpiękniejszych liści laurowego wienca sławy narodu.

1914 **J**edyny miecz waży dziś coś na szali narodów. Naród, który chciałby przymknąć oczy na tę oczywistość, przekreśliłby bezpowrotnie swą przyszłość. Nie wolno nam być takim właśnie narodem. Inicjatorowie ruchu wojskowego wskazali krajowi drogę, którą należy kroczyć. Lecz ostateczny rezultat zależy całkowicie od intensywności zbiorowego wysiłku, od czynnego i uporczywego współdziałania całego narodu.

29 ▽ 1926 **N**aród odrodził się w jednej tylko dziedzinie, w dziedzinie walki orężnej, to znaczy pod wzglę-

dem odwagi osobistej i ofiarności względem państwa w czasie walki. Dzięki temu mogłem doprowadzić wojnę do zwycięskiego końca.

Nie należy dopuścić, ażeby zwątpienie mogło się zakraść do duszy narodu. 19 II 1919

Jest zdrowe jądro w patriotyzmie. Polega ono na naturalnym uczuciu miłości do swego kraju i jego kultury oraz na obronie praw narodu do samodzielnego życia. x 1902

O P A Ń S T W I E

Pamiętam, jak w 1918 roku wypuszczony i uwolniony z Magdeburga, pod turkotem pośpiesznego pociągu, który wiozł mię z Berlina do Warszawy, kiedy nic o Warszawie nie wiedziałem, bo byłem długo izolowany, lecz wiedziałem, że nastąpiło trzęsienie ziemi, że zapadły się jedne pałace, a nasze w Polsce wyskoczyły do góry i „ni z tego, ni z owego była Polska na pierwszego“. 9 VIII 1925

Odrodzona Rzeczpospolita Polska szuka dróg własnych, by wychować nowe pokolenia dzielnych obywateli. 27 V 1920

wateli, którzy by Jej wielkość i chwałę szerzyć i utrwalić zdołali.

^{30 III} ¹⁹¹⁶ Kiedy państwa rzucają na szalę wszystko, co mają, w Polsce trzeba się trzymać w ściślejszych granicach. Ale w tych granicach jest zawsze wielka samodzielnność pracy polskiej na wszelkich polach stwarzania wartości polskiej.

^{7 IV} ¹⁹³⁰ Praca tych, co krajem rządzą i którzy tyle roboty swojej wkładają w swoje resorty, praca ich przewyższa najczęściej przeciętnie wymaganą ilość pracy ludzkiej.

^{15 II} ¹⁹²⁷ Szczytną i wielce trudną funkcją rządu jest regulowanie wysiłków ludzkich, skierowanych w pewnym kierunku, danie im pomocy i zarządzenia w celu określenia stopnia tej pomocy.

^{24 V} ¹⁹²⁶ Prezydent, tak, jak ongiś król, reprezentować musi całe państwo, ze wszystkimi stronnictwami i ze wszystkimi warstwami. Jest z natury rzeczy jeden tylko i, jako taki, stojąc u góry, jest skazany na samotność.

^{4 X} ¹⁹³⁰ Budżet jest istotą praw parlamentów na świecie i z tego właśnie źródła wypłynęła walka, na całym

świecie w swoim czasie toczona z absolutyzmem, która tyle krwi i tyle wysiłków kosztowała całą ludzkość. W tym kierunku też postępowałem i uczyłem postępować to pokolenie ministrów, które zaczęło pracować po maju.

Maszyna pracy centralnej jest ciągłą mieszaniną dwóch bardzo trudnych do określenia i ścisłej chemicznej analizy esencji. Jedną z nich jest polityka, drugą zaś jest technika życia i technika pracy. I dlatego tak trudne jest regulowanie każdej pracy u nas, podobnie, jak trudne jest do retorty domieszać coś takiego, co burzliwym falom, grożącym jej rozsadzeniem, daje spokój lub odwrotnie — podniecie.

13 XII
1930

Mogę panom powiedzieć, że system moich kalkulacji zawsze rozbijał się nie o co innego, jak o tę siłę agentur obcych, płatnych przez obcych dla szkolenia Polsce, aby nie była zbyt silna, aby nie miała tej siły, jaką mogłaby mieć w tej czy innej chwili.

7 VIII
1927

Sądzę, iż bezsilność państwu daje ten, co karzącą dłoń sprawiedliwości zatrzymuje, a uczciwą i honorową pracę dla państwa przez to co najmniej osłabia, jeśli nie demoralizuje.

15 XI
1925

24 VI 1921 **Ż**ołnierz polski i armia polska, ta armia, która liczy w sobie tak liczne grono żołnierzy, co tyle przecierpieć musieli i którzy z tak ciężkich prób wyszli z honorem, będzie zawsze najmocniejszym fundamentem naszego życia państwowego.

O SPOŁECZEŃSTWIE

22 XII 1914 **B**olało mnie już od dawna, że w społeczeństwie polskim nie było szerokiego rozmachu, gniotła mnie małość życia i aspiracji, wynik niewoli.

Uleczyć swoje choroby, poprawić złą budowlę, zdrowe rzeczy wznosić może tylko samo społeczeństwo. Można korzystać z nauk obcych, ze zdobyczy, które świat stworzył, a które nas ominęły. Ale musimy umieć to w dalszym ciągu przerabiać. Polska musi się sama rozwinąć, musi czym prędzej objawić niezmierną chęć rozwoju. Inaczej stać się może igraszką losu.

1923 **D**la obrony granic państwa społeczeństwo winno dać przede wszystkim to, co w języku wojennym nazywa się m o r a l e. Naród, który owej m o r a l e

nie ma dość mocno wyrobionej, ma w każdej wojnie z góry olbrzymie szanse przegranej.

Niewątpliwie będziemy silniejsi, gdy będziemy razem ze społeczeństwem, toteż należy wrócić do społeczeństwa. 15 V 1917

Wśród zmagania się codziennego klas społecznych, partyj politycznych, nasza praca wojskowa wskazała drogę do utworzenia się solidarnego obozu niepodległości. 13 X 1913

Można pracować, opierając się na ludzie. Kocha on Ojczyznę i właśnie dzięki patriotyzmowi ludzi prostych w chwilach groźnych 1919 roku nie zaszły żadne rozruchy bolszewickie. Można polegać na ludzie. Robotnicy i włościanie byli żołnierzami niepodległości i wolności. 3 I 1920

Wśród olbrzymiej zawieruchy, w której miliony ludzi rozstrzyga sprawy jedynie gwałtem i przemocą, dążyłem, by właśnie w naszej ojczyźnie konieczne i nieuniknione tarcia społeczne były rozstrzygane w sposób jedynie demokratyczny: za pomocą praw, stanowionych przez wybrańców narodu. 20 II 1919

1923 Za najważniejszą rzecz uważam, żeby wszelkimi sposobami w społeczeństwie wyrobić odporność na panikę i nieuleganie plotkom.

O W O D Z U

3 VII
1923 **G**dy umysły są zatrwożone, szukają jednego człowieka, żeby jemu los swój w ręce oddać.

15 IV
1926 **O**d dawna już w swych studiach wojskowych badałem istotę naczelnego wodza. Wybitnych wodzów na przestrzeni dziejów jest wielu — wszyscy oni wryli się w pamięć potomnych głębiej, niż wspomnienia innych, niewojennych dziedzin życia państw i społeczeństw.

Wszyscy apostołowie czegokolwiek nowego, wszyscy reformatorzy życia, wszyscy odkrywcy muszą mieć wewnętrzną siłę, która im pozwala być tymi nowatorami wbrew oporowi otoczenia. Pierwszą więc ich cechą jest umiejętność wydobycia z siebie wysiłków większych, niż przeciętne wysiłki człowieka, większych niż przeciętna energia. Bez tej niezwyklej energii i nieprzeciętnego wysiłku nie po-

dobna przepchać się przez zwarty tłum uprzedzeń i niechęci do rzeczy nowej.

Okręt państwa w stanie wojny często podlega katastrofom i bez masztów i żagli jest właściwie rozbitkiem, oddanym prawie na łaskę fal i wiatru. I wtedy wszystko zależy od kapitana-sternika, jego woli, jego nerwów i jego serca.

Załoga czy pasażerowie albo są balastem i przeszkodą albo pomocą.

Wyjątkowa sytuacja wojny wymaga wyjątkowej pracy, wyjątkowych wysiłków ludzi oraz wyjątkowych praw i ustaw. Wyjątkowe prawa pędzą ludzi do wyjątkowych wysiłków. Z tych praw i wysiłków wyrasta specjalne zjawisko wojny — wódz naczelny.

Generalny Inspektor, który przygotowuje lub bierze na siebie najtrudniejsze zadanie — dowodzenia w czasie wojny — musi być uważany przez wojsko z natury rzeczy za oficera o najwyższym autorytecie.

Wódz musi być — czy chce, czy nie chce, jeżeli chce być wodzem — musi być czymś innym, niż ci,

których prowadzi. Jest to jego obowiązek, jest to jego wewnętrzna wartość.

6 VIII 1922 Obowiązkiem wodza, obowiązkiem tego, który prowadzi, który musi być odrębnym człowiekiem, jest za wszystkich robić rachunek, rachunek, gdzie nie wolno brać pod uwagę sentymentu i uczuć, choćby najdroższych, gdzie nie wolno mierzyć tylko fantazją. Trzeba rachować zamiary chłodno, zarówno swoje, jak i swojego sąsiada.

Rachunek każdego wodza jest niezwykle trudny i zawily. To nie jest martwa cyfra, to nie jest tylko martwy przedmiot, który się daje mierzyć, ważyć, wymierzyć, zliczyć, który jest materialnym zupełnie rzemiosłem. Wódz musi umieć rachować i przebywać tam, gdzie rachunek już zatracą pewność, gdzie są tylko prawdopodobieństwa i to prawdopodobieństwa nadzwyczajnie chwiejne. Rachunek taki jest zawodny, rachunek taki wzbudza tysiące wątpliwości. I w tym wypadku, w którym rachowałem, miałem wątpliwości. Wódz każdy wszystkie wątpliwości zdusić w sobie musi i zachować je tylko dla siebie, a dać innym pewność siebie, siłę wytrwania w najcięższych chwilach. Ten tylko wart imienia wodza, a ja się śmiało do tego przy-

znaję, że jestem nim, który takie rzeczy i takie rachunki, chociaż bolesne, sam z sobą zrobić potrafi i milczeć przed innymi i tych rzeczy przed innymi nie wypowiadać. Rachunek każdego wodza od siebie, od swych własnych wartości, od swych własnych sił zacząć się powinien.

Najcięższym rachunkiem wodzów to mierzenie stanu moralnego całego kraju. 21 III 1926

Wódz musi tworzyć i, gdy stoi przed decyzją wydania rozkazu pracy, daje obraz męki koncepcyjnej. Widząc swą myśl, przerabianą przez innych, doznaje wtedy trwogi, nie zająca, drżącego na miedzy, ale burzy, przechodzącej przez duszę lwa, wczepionego pazurami w ziemię. VIII 1923

Wódz tylko wtedy może brać odpowiedzialność i dawać gwarancję, jeżeli mu jest zostawiona pełnia woli indywidualnej i absolutny brak wchodzenia w jego funkcje kogokolwiek bądź. 1 VI 1913

Wojna wtrąca się we wszystkie działy życia i fakt ten musi mieć w swym obliczeniu każdy naczelny wódz. 15 IV 1926

Jeżeli ludziom ciężko zdobyć się na decyzję i na postanowienia, związane nawet z ich prywatnym losem, to jakąż dopiero męką są decyzje o losie ty- 21 III 1926

sięcy ludzi, decyzje, które podejmować musi naczelny wódz w każdej chwili.

21 III Naczelny wódz musi do rachunków swoich wcią-
1926 gnąć siłę całego państwa, które reprezentuje na polach bitwy, musi siłę i jego słabości obliczać.

21 III Pozwólcie mi, panie i panowie, do stałych prze-
1926 stróg, jakie Polska otrzymuje, jakie Polska ma przy przemyślaniach nad życiem codziennym, dodać i przestrozę moją, by pracy wojennej, pracy naczelnych wodzów, nie lekceważyć i nie tak okrutnie losem Rzeczypospolitej się bawić.

19 IX W wypróbowane ręce podpułkownika Śmigłego-
1915 Rydza oddaję komendę nad wami, wiedząc, iż otoczycie Go tym samym zaufaniem i miłością, z jaką odnosiliście się do mnie.

O W O J N I E
I P O K O J U

12 VIII **G**dy palec Boży ziemi dotyka, stuletnie dęby
1928 ku ziemi gną szyję, a gdy grzmoty i błyskawice po ziemi idą, ptaszyny i ludzie chowają

się do schronisk i domów. Gdy palec Boży ziemi dotyka, gdzie idzie taka wielka wojna, jaką myśmy przeżyli, to ziemia jęczy i woła, a wyroki gdzieś w niebie wysoko się piszą — dla jednych zatracenie, a dla innych odrodzenie.

Jak dawną jest ludzkość, równie dawne są wojny, 5 VIII
równie dawni są żołnierze. Czy kiedykolwiek za- 1923
błyśnie przed ludzkością wymarzona idea wiecznego pokoju — tego nie wiem; dotąd mamy za sobą olbrzymią tradycję wojenną i olbrzymią tradycję żołnierską.

Gdy w historii będziemy liczyli państwa, które 21 III
upadły, państwa, które zniknęły, to znajdziemy 1926
zawsze, jako ostateczny powód ich upadku, przegrane wojny. Gdy będziemy obserwowali większe przewroty, których państwa zaznały, znajdziemy zawsze jako przyczynę ich — zjawisko wojny.

W pracach wojennych wojsko nie jest wszystkim, 21 III
wojsko czerpie swe siły z całego państwa. 1926

Nie da się nigdy zaprzeczyć, że główną podstawą po- 19 I
wodzenia na wojnie jest moralna strona stosunku do 1926
wojny narodu, maszyny państwowej oraz żołnierzy.

^{24 I} ¹⁹²⁶ Wojsko obecnie na całym świecie wyznaje zasadę, że wojna inaczej nie może być prowadzona pomysłnie, jak jeno wtedy, gdy się wojsko zlewa w swoich wysiłkach z wysiłkami całego narodu, całego państwa.

^{8 XII} ¹⁹¹² W chwili gdy państwa zorganizowane nowocześnie wykonywują mobilizację, wyzyskują one do tego celu wszystkie siły techniczne, administracyjne i kulturalne, które w czasach pokojowych istnieją nie dla celów wojny.

¹⁹²⁰ Rok 1920 pozostanie w dziejach co najmniej dwóch państw i narodów rokiem na długo pamiętnym. Na ogromnej arenie, pomiędzy brzegami Dniepru, Berezyny i Dźwiny, a z drugiej strony Wisły, rozstrzygały się w walce wojennej losy nasze polskie i sąsiedniej z nami Sowieckiej Rosji. Rozstrzygnięcie walki rozstrzygnęło zarazem na czas pewien i losy milionów istot ludzkich, które reprezentowane były wtedy przez walczące na tej ogromnej przestrzeni wojsko i jego wodzów. Nie chcę wchodzić w dociekania, czy boje, toczone w tym roku, swym znaczeniem nie obejmowały znacznie szerszych kręgów, niż zakreślone one były granicami obu państw, będących w sporze wojennym, nie-

chybne jest jednak, że napięcie nerwów w całym świecie cywilizowanym było niezwykle duże i ku nam, ówczesnym żołnierzom, skierowane było mnóstwo ócz, napęcznionych to trwogą, to nadzieją, to łzą gorczy, to uśmiechem szczęścia.

Praca wojny jest sztuką. Sztuka tworzy dzieła, 1920
a obiektem sztuki wojny jest zawsze zwycięstwo. Zwycięstwa więc szuka każdy dowódca, jako produktu swej pracy dowodzenia, swej pracy mózgu, nerwów i woli. Praca wojsk, dowodzonych przez wodza, jest właściwie materializacją tego, co przed tą pracą przemyślał, przeżył i skombinował dowódca.

Wojny takie, jakieśmy przeżyli, nie wybuchają dla 6 VIII
kaprysu, wojny takie, stanowiące epokę w życiu 1922
świata, stanowiące przewrót w życiu narodów, są wielkimi procesami dziejowymi, które świat, być może, odradzają, dyktując mu inne prawa.

Na znaku tym, który nosimy na piersiach, orderze 22 I
„virtuti militari“, wypisane jest hasło: cnocie woj- 1920
skowej. Cnota jest wartością moralną o charakterze najzupełniej bezosobowym, o charakterze bezambicyjnym, o charakterze który z góry przypuszcza

poddanie się pokorne człowieka tej wartości, którą cnota wyobraża.

Jeśli w napisie dodany jest napis: wojskowej, to tylko dlatego, że wysokie napięcie moralne wymagane jest w czasach wyjątkowych, w czasach wojny. Jest to czas, kiedy człowiek, przyodziany w mundur żołnierza, chodzić pod rękaw musi, jak z damą swego serca — ze śmiercią.

11 I Dla żołnierza wojna to nie jest to, co dla panów,
1920 ubranych w tużurek; wojna dla żołnierza — to kochanka.

1917 Wojna i wszystkie zjawiska wojenne są połączone z ryzykiem nie fizycznym jedynie, związanym ze śmiercią — jest to ryzyko żołnierskie — lecz ryzykiem przegranej, ryzykiem nieosiągnięcia zamierzonego celu — jest to ryzyko każdego dowódcy.

24 I Moralność na wojnie mierzy się moralnością tyłów.
1926

1910 Dla celów walki największą wartość mają ci ludzie, którzy są do niej w ten, czy inny sposób przygotowani.

1911 Zwycięstwo w boju doby dzisiejszej jest wynikiem wielkich wysiłków, trwających bardzo długo, wy-

siłków, w czasie których waha się szala powodzenia. Po długim zmaganiu się następuje wreszcie w boju kryzys, po którym jedna strona ulega drugiej. Jest to ów kryzysowy moment ulegania, przyznawania się do słabości, uznania przewagi zwycięzcy nad sobą, moment, który można też obserwować choćby w walce, prowadzonej przez atletów. W boju doby dzisiejszej, trwającym długo, psychiczne objawy kryzysu posiadają wielkie, ogromne znaczenie.

Przy głęboko pokojowym nastroju, jaki już wskutek zmęczenia wojną istnieje u olbrzymiej większości ludzi w teraźniejszym czasie, — o militarystyce, w znaczeniu ubiegłej epoki, absolutnie mowy być nie może. 18 II 1926

Nie łatwo jest utrzymać spokój wśród szalejącej burzy, wśród ogólnej niepewności i chwiejności instytucyj i urządzeń ludzkich. 20 II 1919

Niezmiernie słuszne jest powiedzenie, że armia podczas wojny robi tylko to, czego jej nauczono w czasie pokoju. W czasie pokoju musimy się nauczyć różnych rzeczy, aby móc je wykorzystać wówczas, kiedy nastąpi czas walki orężnej. 1910

18 II
1926 Sądzę, że Polska, należąc po ubiegłej wojnie do kompleksu europejskiego, nie jest w stanie, bez wymarcia po prostu całej generacji, zdobywać się na jakieś wojenne zakłócanie spokoju i dlatego, jak inne państwa w Europie, jest pacyfistycznie usposobiona i bać się powinna wojny o tyle, o ile jej ktoś wojennie nie zaczepi.

18 II
1926 Wolę zawsze myśleć, by próby wojenne ominęły resztkę mego życia, a jeżeliby spaść miały na Polskę, wolałbym, by oglądały je raczej moje dzieci, niż ja sam. Powtarzam więc — nie widzę żadnego celu dla Polski, która sobie z wewnętrznym życiem tak słabo daje radę, prowadzenia jakiegś wojny.

Gdy w początku istnienia naszego państwa cały wysiłek narodu skierować się musiał na złożenie dowodu swej żywotności i mocnej woli do wolnego bytu w ostrej walce i krwawej wojnie, to teraz takie same dowody dać musimy w pracy pokojowej.

24 IV
1921 Ludzkość jest tak urządzona, że pod budowę Wolności kładzie życie ludzkie i bierze krew ludzką, która jest najlepszym tej budowli spoidłem.

O W O J S K U

Wojsko, to prawda siły ramienia, co broni, co ży- 28 VI
cie dając, życie innym otwiera, co krwią, jak 1927
cementem, mości prawdę historii i trwania narodu.

Sztandar wojskowy winien być świętością najwyż- 22 XII
szą, punktem zbornym dla walecznych, symbolem 1913
skupienia i wytężenia sił, męstwa i poświęcenia,
bodźcem i podnieceniem do największego wysiłku
dla żołnierza w boju, gdy mu ramię zemdleje, oczy
mgła znużenia przesłoni i duch osłabły się ugnie.

Sztandary nasze, okryte chwałą zwycięstw, mogą 13 XI
schylać czoło jedynie przed reprezentantem pań- 1925
stwa i przed tymi, co wojskiem dowodzą.

Armia musi być narodową, musi zachować ścisły
związek z narodem, aby nie można było przepro- 1P. P.-M.-R.
wadzić między nią a narodem demarkacyjnej linii. 25.84
Nie chodzi tu o stworzenie bohaterów, lecz o to,
aby żołnierz wiedział i czuł, że środowisko, z któ-
rego wyszedł, myśli o nim i o niego dba.

Na to, ażeby armia była narodowa, potrzebny jest 1917
naród, który ma wolę, umie chcieć i wolę swoją

przeprowadzić. Armia narodowa wymaga narodu, wymaga też żołnierza. Żołnierz nowoczesny wychodzi z powszechnego poboru. Czy bogaty, czy biedny — każdy musi spłacić dług Ojczyźnie. Tak, jak konieczna jest narodowi szkoła, tak samo konieczne jest przejście młodzieży przez wojsko. Każdy musi być do tego pociągnięty i tylko wówczas każda rodzina ma żołnierza, każdy żołnierz ma rodzinę w Ojczyźnie.

24 I 1926 Wojsko jest stworzone dla wojny. Myśl, że wojsko utrzymuje się nie dlatego, żeby uczyło się wojny, ale aby tak było dla jakiejś parady lub z obawy przed katastrofą — jest nonsensem. U nas ludzie tej prawdy śmiałej i twardej boją się. Wojsko musi być utrzymywane tylko wtedy, gdy jest obawa wojny. Po co wydawać na nie tyle pieniędzy; po co tylu ludzi pozbawiać praw swobodnego obywatela; po co to wszystko czynić, jeżeli się nie ma obawy o swoje istnienie. Wojsko jest stworzone dla wojny i każdy z was uczyć się musi nie czego innego, jak prowadzenia wojny. Na tym polega wasza praca, do tego was się przyzwyczajają, do tego was się wciągają. W wojnie nowoczesnej wracamy nieledwie do prawdy pospolitego ruszenia, do prawdy plemion

dzikich, które, wykopawszy siekiery i włócznie ze ścieżki pokoju, szły powszechnym tłumem na wojnę. Wtedy stosunek tego, co was otacza, do wojska jest rzeczą tak ważną i wielką dla powodzenia, dla zdobycia szacunku nieprzyjaciela, że pierwszy krok wojenny nie od czego innego zależy, jak od moralności społeczeństwa w stosunku do żołnierzy.

Wojsko na całym Bożym świecie, a więc i u nas, 16 II
jest ciągle uczone tylko jednej rzeczy, mianowicie 1926
— jak bić się najlepiej na wojnie i jak nauczyć się
zwycięzać nieprzyjaciela w zbrojnym starciu, wtedy, gdy życie wszystkich innych obywateli nie-
wojskowych biegnie torem ściśle pokojowym, nie
szukając ani w myślach, ani w zamiarach tego, co
jest wojną. Więc z chwilą, gdy tak jest, a to sobie
spokojnie w oczy powiedzieć zawsze należy, nie
wolno ani przenosić swojej niechęci do prowadze-
nia wojny na wojsko, które, pomimo pokojowości
życia, pełni swą służbę na wypadek wojny — ani
też ze zmienności pokojowych prac politycznych
wnosić o konieczności podporządkowania tej zmien-
ności i funkcji wojska w państwie.

Musicie poprzeć i rozwinąć budowę wojska tak, by 10 II
Ojczyzna, zasłonięta piersiami żołnierza, mogła się 1919

czuć bezpieczną i przeświadczoną, że honoru jej i praw broni silna i dobrze wyposażona armia.

19 X Wojsko ma dwie stałe podstawy dla swego codzien-
1919 nego życia, podstawy, krępujące nadzwyczajnie
(X) każdą indywidualność. Pierwsza z nich — to roz-
kaz, rozkaz, wymagający posłuszeństwa; bez niego
każde wojsko jest zerem i ulega szybkiemu rozkła-
dowi. Druga — to służba, ciężka, codzienna służba
żołnierza

18 II Jeżeli wszyscy wojsko stałe utrzymują, jest to wy-
1926 nikiem obawy o siebie. Nigdy nie mogę zrozumieć,
dlaczego właśnie Polska, ta nowomalowana istota
państwowa w środku Europy, ma być najbardziej
uprzedzająco grzeczna w pracach nad ustaleniem
gwarancji życia pokojowego, gdy pod tym wzglę-
dem wyzbycia się siły zbrojnej nikt nam tego przy-
kładu nie daje.

25 VII Każde wojsko służy celom politycznym swojej oj-
1918 czyny, każde zaś ma za sobą wyobraziciela tej
polityki, wyobraziciela, któremu jest posłuszne.
Tym wyobrazicielem jest rząd, tak czy inaczej zor-
ganizowany. W ten jedynie sposób wojsko oswobo-
dzone jest od zajmowania się polityką, rujnąjącą

podstawę istnienia każdego wojska — dyscyplinę i ducha posłuszeństwa przełożonym.

Najistotniejszą częścią „moralności“ wojska jest 1914
namiętne dążenie do zwycięstwa, do zgniecenia i ostatecznego pokonania nieprzyjaciela oraz wiara w powodzenie swego oręża i płynące stąd zaufanie do siebie, jako żołnierza. 

Powiem zdanie jednego z naszych kolegów pierwszobrygadowych, kapitana Olszyny: „W wojsku porządeczek musi być“. Ten „porządeczek“, ten stały, codzienny, w każdej chwili istniejący w duszy, w zachowaniu, w obcowaniu. 29 XI 1918

Gdy przychodzicie do wojska, albo do niego wchodzić, albo też — odwrotnie — nie wchodząc do niego nigdy, o nim myślicie i pytacie siebie znienacka, jaka jest charakterystyczna cecha wojska w porównaniu do nie-wojska, to znajdziecie zawsze jedno wyraźne określenie: jest nim nieznośne posłuszeństwo względem człowieka, względem tego drugiego, któremu żołnierz jest obowiązany posłuszeństwo. 19 I 1923

Wojsko polskie góruje duchem nad swymi przeciwnikami. 27 III 1919

- XI Wojsko polskie to tajemnicza księga, zamknięta na
1916 siedem pieczęci, do której Polacy zaglądają tylko
w dni uroczyste. Poziom pojęć o żołnierzu jest tak
niski, jak w żadnym innym kraju. Polska jest naj-
bardziej cywilnym narodem na świecie.
- 20 XI Wojsko jest to instrument, z którym należy się
1918 obchodzić bardzo delikatnie i umiejętnie.
- XI Nie można zaniedbywać rzeczy drugorzędnych i ze-
1916 wnętrznych, jak na przykład, muzyki, zebrań, uro-
czystości i parad wojskowych, które sprawiają głę-
bokie wrażenie na ludności i przyczyniają się do
spopularyzowania idei wojskowości.
- 22 VII Wojsko odbywające ćwiczenia, pełniące codziennie
1918 służbę na oczach wszystkich, zawsze jest pociąga-
jące dla dużej części młodzieży. Gdy zaś to wojsko
jest tak wesołe i towarzyskie, jakimi były Legiony,
i gdy ma za sobą świeżą tradycję chwalebnych
dla niego bojów, siła atrakcyjna znacznie się
zwiększa.
- 21 III Wiadomo, że wojsko zależy od wielu prac czy-
1926 sto gospodarczych, które naród stale prowadzić
musi.

Wojsko przygotowuje się do wojny ciągle, choćby 1910
wojny nie spodziewano się wcześniej, jak za lat
kilkanaście.

Tylko wzajemne zrozumienie, tylko znajomość 20 VI
cnót, wartości i słabości wzajemnych, tylko naj- 1924
ściślejsza współpraca między poszczególnymi od-
działami jest tym podwalinowym środkiem, który
tworzy sprawną, bitną i zwycięską armię.

Mieliśmy jedną, wielką cnotę, której nie zna żadne 29 XI
wojsko: cnotą tą jest żywe współzycie z całym oto- 1918
czeniem.

W ciężkich doświadczeniach przeszłości, które są 24 VI
żywą tradycją polskiego żołnierza, widzę gwaran- 1921
cję, że armia polska znajdzie dostateczną siłę, by
zadaniom swym w przyszłości zwycięsko podołać.

Wojsko jest zawsze tak urządzone, że wszystkie 24 VI
wątpliwości składa na innych, nie biorąc ich na 1921
swe barki. Żołnierz zawsze i wszędzie jest tylko
wykonawcą.

Wojsko milczeć musi i nieraz, panowie, swobodnie 3 VII
używający języka, nie wiecie, jak ciężko nieraz 1923

bywa oficerowi i żołnierzowi w kraju, gdzie tak swobodnie języki w buziach się płaczą, być tylko niemym świadkiem tego, co się dzieje, ścisnąć w sobie serca, myśl pracującą, aby się na zewnątrz nie wydobyła, zamknąć w sobie.

31 X 1913 **W**zięliśmy na siebie wobec narodu odpowiedzialność za przyszłą jego gotowość wojenną. Pamiętać musimy o tym, aby utrzymać zdobyte miejsce w sympatiach społeczeństwa, aby budzić szacunek u obcych, u przeciwników naszych, nawet u przyszłego wroga.

1 I 1919 **W**znosić musimy budowę siły zbrojnej Polski dla obrony jej granic, dla zabezpieczenia nieograniczonej przez nikogo obcego swobody urządzenia się we własnym już domu. Niełatwe to zadanie, niełatwa to praca. A jednak dokonać jej musimy wbrew wszystkiemu na świecie.

O L E G I O N A C H I L E G I O N I S T A C H

9 VIII 1925 **H**en, daleko — mury prastarej stolicy Polski, stolicy z chwałą Jagiellonów... wielkie śmiałe czyny, mury Wawelu. A na Wawelu śpią królo-

wie, a obok kopiec Kościuszki sypią. Kopiec i mury.
A z grobu, królewskie oczodoły ciemne, a gdzieś
nad murami proporce szumią i w krasnych raba-
tach ci, co walki honor czują, na rumakach śpieszą.
Szum proporców, szum sztandarów.

Pomyślcie, kto pierwszy do trumny polskiej zapu- 15 II
kał, kto nadziei nie stracił i zatęsknił, by żołnierz 1919
w triumfie chadzał? Tymi byliście wy. Żołnierz
polski, ten, który o triumfie tym marzył, znajduje
w sobie wszystkie jego cechy: huczną wesołość,
impet porywający! Los wasz jednak był losem
ciężkim, losem żołnierza, który nie tylko w polu
walczył. Los wasz był losem waszych ojców,
dziadów i pradziadów: upokorzenie, turmy —
oto los legionisty!

Kwiaty i róże, róże i ciernie! Kwiatów nie dano, bo 9 VIII
zwiędły, gruntownie zwiędły te kwiaty. Ciernie zo- 1925
stały, a cierni nikt nie chce! A jednak, utracen-
cze, kwiatyś chciał nosić w tornistrze, gdy biegłeś na
polskie pola i łąny. I kwiaty nie więdące chciałeś
wieczne!

Gdyśmy ongiś po naszej ziemi szli w bojach, gdy 12 VIII
smutek, gdy boje na ziemi naszej panowały, to 1930

myśmy szli do boju, jak do tańca, jak do tańca na równych posadzkach, myśmy szli po drodze do pewności odrodzenia, w odrodzenie wierząc i o odrodzeniu myśląc.

^{5 VIII} ¹⁹²³ Nie wiem, czy jest w ogóle większy malarz polski, który sił swoich nie próbował w dziedzinie życia legionowego, który by, jak ten bluszcz, nie oplątał się koło życia, świadczącego o sile, o energii ludzkiej i bezwiednie dlatego pociągającego sztukę, bezwiednie pociągającego piękno.

Legiony powstały w dobie historycznej, która będzie jeszcze bardzo długo tematem roztrząsań dla wielu naszych pokoleń, zajmujących się badaniem tego ogromnego wstrząśnienia całej ludzkości, jakim była wojna światowa, gdyż skutkiem jej było między innymi i ustalenie bytu niepodległej Polski. Śmiała decyzja 6 sierpnia dała Polsce żołnierza, stworzyła to, czego Polska przedtem nie miała — siłę, i chcę wierzyć, dała może inny typ żołnierza.

^{5 VIII} ¹⁹²³ Legiony stworzyły w Polsce, odrodziły na nowo typ dobrego żołnierza. Ta zdobycz może w przyszłej historii stanowić będzie więcej, niż te czy inne przezwagi w tych czy innych bojach.

Nasz ułan legionowy konia kochał więcej, niż ko- 5 VIII
biety, a kobiety kochał szalenie. Wygoda konia 1923
obchodziła go więcej, niż życie i rany własne. Ko-
nie ratował od zguby, z końmi się bratał, robił
z nich jakąś, wyśmiewaną zresztą przez wszystkich
piechurów „poezję końską“. Ułan wydobywał
z siebie najwyższe wartości wojskowe, by sława
ułańska, sława jazdy polskiej, żyła po wieki.

Nie znam epoki bardziej udatnej, bardziej silnej 5 VIII
pod względem twórczości poezji żołnierskiej, jak 1923
nasz okres legionowy. Kulturę polską ożywiły pieśni
żołnierskie, wycisnęły i wyciskają tyle obcych na-
bytków, przejętych przez polskich żołnierzy z armii
obcych. Jeżeli pieśń ma jakieś znaczenie, jeżeli to,
co jest piękne, co odpowiada głębokiej potrzebie
duszy, ma jakiś wpływ, to pieśń żołnierska jest
tym wielkim, trwałym ogniwem, które zapewnia
życie Legionom, dopóki istnieje żołnierz polski.

Można śledzić historię Legionów, studiując ich 5 VIII
pieśń. Każdy batalion miał swoje, zbiorowo ukła- 1923
dane pieśni, do których ciągle dorzucał nowe słowa,
dodawał dowcipy. Tworzyła się ta pieśń tak, jak
ongis tworzyła się pieśń ludowa. Ta pieśń żyje do-
tąd, jako rzecz nabyta, jako rzecz żywa i trwała.

11 VII 1916 Dumny jestem z zachowania się I Brygady w bojach pod Kościuchnowką. Boje pułku Berbeckiego i VI batalionu kapitana Kukiela w dniach 4, 5 i 6 lipca, jeżeli pozostaną w mojej pamięci smutnymi z powodu ciężkich bolesnych strat najlepszych kolegów broni, zaliczone jednak być muszą do najślawniejszych, jakie Brygada przeżyła. Dzięki oficerom i żołnierzom za dzielną pracę i hart ducha.

5 VIII 1923 Nigdy w Legionach nie brakowało ochotników do akcji najryzykowniejszych; zawsze było ich za wielu i zawsze trzeba było robić wybór, krzywdzący tych, którym najtrudniejszych robót nie wyznaczano.

12 XI 1918 Chciałbym, abym mógł, zdając sprawę ze swych czynności przed narodem, powiedzieć sumiennie o sobie i o was, że byliśmy nie tylko pierwszymi, ale i dobrymi żołnierzami zmartwychwstałej Polski.

O Ż O Ł N I E R Z U

31 VII 1919 **Z**ołnierze! Krew waszych przodków pisała w dziejach smutne „nie zginęła“. Wy, szczęśliwsi, krwią swą piszecie „żyje“! I zginąć nie może.

Niech pierś wasza wzbierze dumą, żeście już nie 31 VII
niewolniki obcych, lecz swobodni obywatele wol- 1919
nej Ojczyzny, wezwani do obrony jej życia przed
wszelkimi zakusami jakichkolwiek wrogów.

Podstawą armii jest dusza prostego żołnierza; do- 1919
póki dusza ta jest silna, armia wytrzymuje dołę
i niedolę, gdy dusza ta się załamie — upadek armii
jest nieunikniony.

Wyrobił się z nas ten typ żołnierza, jakiego nie zna- (1915)
ła dotąd Polska. Nie brawura, nie błyskotka żoł-
nierska stanowi najistotniejszą naszą cechę, lecz
ten przedziwny spokój i równowaga w pracy.

Z dumą może żołnierz polski spoglądać na wszyst- 24 VI
kich swych kolegów na całym świecie, bo gdzież na 1921
świecie jest żołnierz, który przeszedł przez podobne
twarde, ciężkie i długie próby.

Za honor należenia do naszego żołnierskiego koła 3 I
obficie krwią płacić trzeba. Cześć i chwała poleg- 1915
łym, a pamięć o nich niech zawsze bliską będzie na-
szemu sercu.

Dobry żołnierz honoru swego i honoru swego wo- 6 VIII
dza zawsze będzie bronił. 1923

6 VIII
1916 Czy w ogniu na polu bitwy, czy w obcowaniu z otoczeniem oficer i żołnierz ma się zachować tak, by w niczym na szwank nie narazić honoru munduru, który nosi, honoru sztandaru, który nas skupia. Ofiary krwawe czy bezkrwawe, gdy trzeba, muszą być w tym celu złożone.

5 VI
1915 Dla dobrego żołnierza nie ma położenia, z którego z honorem wyjść nie można.

13 VI
1923 Bez honoru służba żołnierza zawsze jest bez duszy i traci siły.

5 VIII
1923 Zawód żołnierski — to praca w nienaturalnych warunkach. Wytwarza on u żołnierzy specjalny stosunek do zjawiska śmierci. Umierają, co prawda, wszyscy ludzie. Ale gdy żołnierz idzie na śmierć, to znaczy, że śmierć bierze pod rękę i chodzi z nią po polach bitewnych. Śmierć jest dla niego zjawiskiem stałym, codziennym.

24 I
1926 Chciałbym na ostatek powiedzieć o jednej prawdzie, która mnie samemu ciężko niegdyś przysła, która jednak jest niezbita. Prawda ta mówi: jeżeli porównamy wszystkie fazy i wszystkie zajęcia, które ludzie wykonywują, jeżeli porównamy wszyst-

kie prawdy o pewnej jakiejś wartości człowieka w wykonywaniu jego pracy, to jest jedna prawda, która żołnierza najwyżej stawia, jest jeden fakt niezaprzeczony, który się rzuca w oczy, a który tak trudno się przyjmuje, — że żołnierz jest tą istotą, która musi żyć i umierać nie dla siebie, a dla innych. Jest coś, co jest związane ze stanem żołnierza, i czy ten żołnierz gdzieś siekierą czy dzidą wywijał, szukając czaszki przeciwnika i narażając swoją, czy ten żołnierz czy rycerz w szranki wyjeżdżał i bił się z przypiętą na piersi kokardą damy swego serca, czy też musiał patrzeć, stojąc w szeregu, gdy kule korytarze w ciałach ludzkich przebijały, czy też w okopach gdzieś umierał — to zawsze jest jedna prawda, że żołnierz cierpi i umiera nigdy dla siebie. Więc umiera on dla czegoś, umiera dla kogoś i żyć musi inaczej, niż inni, i czynić to musi także dla kogoś, także dla czegoś. Nie jest to w niczym współmierna praca i współmierne życie z innymi współobywatelami. Żołnierz walczy i żyje dla wszystkich, podczas gdy wszyscy inni walczą o swoje jedynie interesy. Jest coś, co duszę żołnierską, gdy jest prawdziwa, podnosi, coś, co go czyni piękniejszym wewnątrz od innych, co łączy wszystkich żołnierzy w jedno — to jest symbol i emblemat narodowy.

VIII Człowiek, który ma jutro umrzeć, ma pewien specjalny stosunek do rzeczy. Nie ceni pewnych wygod, bo jutro wszystkie wygody mogą zniknąć. Nie ceni, co prawda, wygod innych ludzi, lecz swoje również ma za nic. W czasie długiego stykania się i bratania się ze śmiercią wygoda staje się rzeczą taną, staje się rzeczą, nad którą się łatwo przechodzi do porządku dziennego. Życie dobrego żołnierza staje się ciągłą i ustawiczną loterią.

22 V Jest prawda twarda i harda o żołnierzach. Wszyscy
1926 mamy jedną wspólną siostrzycę, władającą nad pracą naszą żołnierską. Jest nią śmierć, ścinająca kosą tego, na którego palec Boży wskaże. Służb takich nie sprawuje nikt inny, prócz nas, żołnierzy. Takimi byliśmy, gdyśmy ongiś wzięli Polskę, słabutką i drżącą, na swoje bary, by po znojach i zwycięstwach oddać ją współobywatelom silną i pewną życia. Lecz widzimy ją, niestety, w wiecznych swarach i kłótniach, w jakiejś rozkoszy panoszenia się jednych nad drugimi.

A jednak chcę być pewnym, że nie kto inny, jak żołnierz polski pierwszy się ocknie, pierwszy do zgody i braterstwa stanie. Niech przeto nie myśli wróg żaden czy nieprzyjaciół, że ziemię naszą zna-

leźć może bezbronną. Staniemy, jak zawsze, jeden obok drugiego, by dać za ojczyznę życie.

Zjawisko śmierci jest powszechne dla ludzi, gdyż 21 III
ludzie są śmiertelni, lecz żaden rozkaz nie sięga tak 1926
głęboko w istotę duszy ludzkiej, jak rozkaz związa-
ny z wojną, gdyż żąda on śmierci. Dlatego też po-
równywać jakiegokolwiek posłuchu czy posłuszeń-
stwa z posłuchem, wymaganym od żołnierza — nie
podobna. Zjawisko śmierci unosi się nad postacią
żołnierza, jako stały jego towarzysz. Żołnierz na
sztandar przysięga, żyć i umierać musi, jak prawy
żołnierz, umierać na rozkaz dowódcy.

Zarówno w najradośniejszych, jak najcięższych 12 XI
chwilach żołnierz musi być opanowanym i zrówno- 1918
ważonym, zdolnym do wykonania swego zadania
w porządku i dokładnie.

Żołnierz polski własnymi polskimi siłami tworzony,
dał swej Ojczyźnie nową wartość, której bez niego
nie posiadała.

Widziałem i czułem, jak serce żołnierza polskiego 24 VI
gorąco bije, jak się rwie do Ojczyzny, jak do Niej 1921
tęskni.

^{12 XI} ¹⁹¹⁸ Wszystko dokoła nie ma tych dodatkowych ciężarów, jakie zawsze na sobie niesie żołnierz.

^{11 III} ¹⁹²¹ Żołnierz zawsze pierwszy uderzał w dzwon alarmu, jednak jego usiłowania nie zawsze znajdowały odpowiednik wśród społeczeństwa. Biegli nieraz do niego ze swymi sporami i waśniami, szukając oparcia dla swej polityki, dla swoich partyj, a żołnierz, służący całemu narodowi i całej Ojczyźnie, trwał zawsze wiernie na tym stanowisku i pierwszy szedł w pole i ostatni z niego schodził.

^{24 VI} ¹⁹²¹ Wszystkie formacje epoki, poprzedzającej powstanie Państwa Polskiego, mają wspólny pod jednym względem charakter dla wszystkich żołnierzy, którzy gdziekolwiek, na jakimkolwiek krańcu świata o Polsce marzyli, do Polski tęsknili i marzenia swe i tęsknoty wcielali w czynie żołnierskim — jeden los przypadł im w udziale. Jest nim ogrom zmagania i wątpliwości, a nieraz i rozpacz, niezmierzony ciężar myśli i wątpliwości, miazdżących, niby młyńskie kamienie, gorące serca żołnierskie.

^{22 I} ¹⁹²⁰ Gdy myślę jako żołnierz, nawet pomijając wszelkie uczucie patriotyczne, muszę schylić czoło przed olbrzymim żołnierskim wysiłkiem ludzi 1863 roku.

Źle uzbrojeni, źle wyżywieni, wytrzymali półtora roku, walcząc, jako żołnierze, z olbrzymim, potężnym wówczas państwem, walczyli nieraz bez nadziei zwycięstwa. Pomyślcie więc, żołnierze, czy nie jest to dowodem wielkiej mocy moralnej i wielkiej tężyzny żołnierskiej?

Żołnierze uważają jako krzywdę każdą ponieważ-
kę swej tradycji i swego ducha korporacyjnego. XI
1916

Uczył nas każdy szrapnel, każdy granat, każdy
trup kolegów naszych i cieszyliśmy się, kiedy oczy
nieledwie dziecinne naszych żołnierzy wżerały się
w wypadki wojenne, by wyjść z tego upokorzenia
i godnie zasłużyć na rycerskie ostrogi. 30 III
1916

Dopóki stoję na waszym czele, będę bronił do upa-
dłego, nie cofając się przed żadną ofiarą, tego, co
jest naszą własnością i co oddać musimy w całości
nienaruszonej naszym następcom — naszego ho-
noru żołnierza polskiego. Tego też od was, żołnie-
rze, z całą surowością wymagam. 8 VIII
1916

Zarówno w najradośniejszych, jak najcięższych
chwilach, żołnierz musi być opanowanym i zrówno-
ważonym, zdolnym do wykonania swego zadania
w porządku i dokładnie. 12 XI
1916

24 I 1926 Gdy żołnierz straci szacunek dla tego, co jest wyższe, co go wyżej stawia od innych, gdy piękności wewnętrznej nie ma — boję się o naród taki, gdy próba wojenna wypadnie.

5 VIII 1923 Cechą wszystkich dobrych żołnierzy jest to, że swych wodzów, prowadzących ich do zwycięstw, kochają i wymagają dla nich czci.

Żołnierz staje się zależny od siły lub słabości tych, których broni, tak, że nie wiadomo nieraz, co ważniejsze — czy żołnierz, czy duch miasta, którego ten żołnierz broni.

1916 Gdy wspominam ostatnie boje, gdy myślę o chwilach, kiedy drżą i łamią się dusze, gdy wspomnę tych starych — gołowąsów, jak z zapalem chwytają do ręki druha-karabin, gdy owych oficerów swoich wspomnę, co, jak starych nauczycieli, witają szrapnele, to widzę, z czego jesteśmy dumni: zginąć możemy, ale hańby imieniu naszemu nie przyniesiemy.

10 II 1919 Synowie Ojczyzny muszą bronić granic i zabezpieczyć Polskę swobodny rozwój.

27 VI 1919 Dobrym żołnierzem jest ten, kto myśli spokojnie i opanowuje swoje nerwy.

Czy wy pamiętacie pożary i łuny, gdy niknęły sio- 9 VIII
ła, sadyby i dwory? Czy wy pamiętacie krew wa- 1925
szą, którąście dali. Czy wy pamiętacie wasze rany
w obronie kościoła, co do Boga w trwodze dzwo-
nił? Pachła wam wtedy Ojczyzna!

Żołnierz swą pracą pokojową, doskonaląc rzemio- 31 XII
sło żołnierskie, dać musi Polsce poczucie, że chwile 1920
słabości nie istnieją dla jego Ojczyzny, że wszyscy
obywatele kraju spokojnie pracować mogą, nie do-
znając trwogi i niepokoju, że jakkolwiek piędź zie-
mi ojczystej stać się może pustynią czy ruiną od
najazdu wroga.

Nie mogę być oburzonym na ludzi, którzy nigdy 9 II
w skórze żołnierza nie byli, gdyż przeważnie od 1926
służby w wojsku uciekli, a później wyciągnęli ręce
po beneficja.

Byłem wychowany wśród wspomnień roku 1863 13 I
i przez jego uczestników. Żołnierzy obecnych uwa- 1919
żam za duchowych synów powstańców.

Czy jest większa rozkosz dla żołnierza, jak marsz 1917
w kierunku nieprzyjaciela. Wszystko jest niewia-
dome i pełne tajemnic, wszystko pełne groźby i nie-
spodzianek.

22 VII
1918 Żołnierz polski, zgodnie ze swoją tradycją, obdarty, półgłodny, bosi i źle uzbrojony, zginął na straconym posterunku w imię wierności, płynącej z obowiązku nieopuszczania kolegów broni, znajdujących się w nieszczęściu.

5 VIII
1923 Wszędzie, gdzie w długich wojnach i ciężkich trudach żołnierskich pracował człowiek, wszędzie daje on swemu narodowi nowy nabytek kulturalny. Typ człowieka, przechodzącego łatwo nad materialnymi wartościami życia, przenoszącego ponad nie wartości moralne. Uczciwa praca na najskromniejszych stanowiskach, stałe poszukiwanie zgody ze swoim sumieniem jest cechą, nabytą w codziennym brataniu się ze śmiercią.

18 X
1920 Żołnierze. Zrobiliście Polskę mocną, pewną siebie i swobodną. Możecie być dumni i zadowoleni ze spełnienia swego obowiązku. Kraj, co potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość.

1 I
1921 Wyteżmy swe siły, by stworzyć pewność, że gdyby konieczną już się stała wojna i Ojczyzna pod broń swych synów powołała, miałyby ona żołnierzy lep-

szych, silniejszych i doskonalszych, niż ci, którzy jej bronili przez długie lata wojny.

Niech każdy żołnierz, zaczawszy od najwyższego dowódcy, kończąc na najświeższym rekrucie, pamięta, że od jego sumienności w pracy, od jego wysiłku zależy, czy zabezpieczymy narodowi to, czego po nas, żołnierze, naród spodziewać się ma prawo — niezależność i pełną swobodę urządzenia się po swojemu w wolnej Ojczyźnie. I I
1919

O R O Z K A Z Y W A N I U I D O W O D Z E N I U.

Prowadziłem was do tajników dowodzenia, szukając prawdy. Dowodzenie ma tę dziwną tajemnicę, że sięga niezmiernie głęboko w duszę podwładnego i ma tak silne panowanie, jakiego świat nie zna większego. Toteż zasadą dowódcy musi być: dusze bierzesz — duszę daj. 21 V III
1923

Mus decyzji, obowiązek rozkazywania — w tym się streszcza cała treść istotna dowodzenia wojskowego. 26 I
1925

^{19 I}
¹⁹²⁵ Dowodzenie łączy dowódców wszystkich — całego wojska, w jeden łańcuch tak, że podoficer, dowodzący plutonem, słusznie może wyciągnąć rękę do swojego naczelnego wodza, mówiąc „kolego“, bo wszyscy dowodzimy.

¹⁹¹⁹ Dobrym oficerem jest ten, który w duszę żołnierską umie wpoić hart, by ona nawet w smutnych kolejach wojny, niepowodzeniach i porażkach nie załamała się.

¹⁹¹⁹ Oficerowie winni zwrócić specjalną uwagę na stosunek koleżeński względem żołnierzy. Koleżeństwo to ma polegać nie na zniżaniu się do poziomu żołnierzy, lecz wprost przeciwnie na podnoszeniu żołnierzy do wyższego poziomu swych starszych kolegów oficerów. Nic tu nie oddziała tak dodatnio, jak dobry przykład.

^I
¹⁹²⁶ Istotną treścią dowodzenia jest zawsze tylko rozkaz ludzki, dany ludziom, który inni ludzie muszą wypełniać. Praca dowodzenia jest stałym rozkazywaniem ludziom, ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Rozkazywanie stanowić musi jedną z poważniejszych rzeczy przy pracy dowodzenia, jedną z rze-

czy, nad którą każdy dowódca dobrze pomyśleć powinien, nim wybierze odpowiednią dla siebie metodę rozkazywania.

Dzieje wojska — to dzieje nakazu. Rozkaz jest życiem wojska, rozkaz, idący od człowieka do człowieka, zmuszający do tej, a nie innej czynności i pracy. Jest to odwieczne życie wojska — rozkaz i mus, związany z rozkazem. A rozkaz najgłębiej sięga tam, gdzie idzie nie tylko po przejawy życia, lecz gdzie zaprzecza jestestwu — i idzie po życie samo.

Rozkaz i posłuch, nakaz i mus — to sfera, w której się obraca wojsko. Rozkaz wychodzi od człowieka, nie ubiera się on w żadne abstrakcje. Uosobienie rozkazu można znaleźć praktycznie w równym sobie człowieku — nawet w pogardzanym przez innych; a jednak rozkaz działa.

Dowodzenie jest rozkazywaniem; rozkaz jest aktem dowodzenia. Przed daniem rozkazu trzeba mieć decyzję, a praca psychiczna, która daje decyzję, jest jednym z najważniejszych procesów, gdyż jest robiona w niebezpieczeństwie, w niepewności, w ciągłym wikłaniu się w sprzecznościach.

- ^{19 I} ¹⁹²⁵ **Rozkaz** niezrozumiały działa tak, jak gdyby był wydany inny rozkaz, jak gdyby decyzja była inną, a nie tą, która przy dawaniu rozkazu istniała. Dlatego też rozkaz, praca rozkazodawcza, jako wyraz decyzji ludzkiej, należą do najpoważniejszych rzeczy w wojnie.
- ¹⁹²³ **Praca koncepcji** — to praca w niebezpieczeństwie i niepewności; ogarnia trwoga i niepokój, tworzą się konieczne węzły myśli, przy których krystalizuje się wyraźna postać zamiaru, i tę można już na mapie narysować.
- ^{16 VIII} ¹⁹²³ **Praca koncepcyjna** jest początkiem pracy operacyjnej. A często koncepcje cofa się u wrót rozkazu, wobec koncepcji nieprzyjacielskiej. Wszyscy otrzymują koncepcje gotowe do wypełnienia; tworzy je wódz, on ma obowiązek tworzenia.
- ¹⁹²³ **Dla pracy koncepcyjnej** trzeba rzeczy, które u każdego dowódcy odgrywają rolę ważną; na przykład sprawa przestrzeni, związana z czasem, wytwarza te konieczne węzły myślowe, przy których praca koncepcyjna zatrzymać się musi.
- ^{17 VIII} ¹⁹²³ **Koncepcja**, jak dziecko oddane w obce ręce, łamie się, jak na łożu Prokrusta, a z nią dusza wodza.

Bić się i zwyciężać można w najtrudniejszych warunkach, wyjść udaje się nieraz z najcięższego położenia, lecz dlatego trzeba tego mocno pożądać.

Trzeba myśleć o wrogu i o tym, że on o nas myśli. Trzeba pamiętać, że przestrzeń to wróg, którego też zmóc trzeba. Wyzyskać ten najpiękniejszy przywilej wojny, niespodziankę, która zabija siłę. Element niespodzianki na swoją przeciwną stronę — oto nowy węzeł psychiczny. Przestrzeń jest wroga: nie daj im czasu, chwytaj wszystkie możliwości, by stworzyć niespodziankę, wszystkiego, co ją zwiększyć może, użyj. A całą siłą niespodzianki jest jej nagłość.

17 VII
1923

We wszystkim żołnierz zachowywać się musi inaczej w dzień. Inaczej w nocy. W dzień bowiem ma do rozporządzenia niezwykle silnie rozwinięty zmysł — oczy, które stają się słabymi, gdy noc zapadnie. Stąd, proszę państwa, jedna z wielkich podstaw do powiedzenia, że taktyka niższa liczy się godzinami, rachunek pracy swojej prowadzi godzinami, i pomimo, że może mieć zadanie, trwające kilka dni, jednak cała praca jest obliczona godzinami i dnia nie przerasta.

26 I
1925

1923 Jest jeden wielki pan — władca myśli wojennej i działań — to przestrzeń, którą rozważać musi każdy wódz.

26 I Ten, kto dla rozkazodawstwa czasu nie mierzy, ten
1925 zawsze błądzi, kto czasu biegnącego rozkazu nie wymierzy i uważa, że rozkaz dany jest już przez to rozkazem, a raport napisany i odesłany już przez to jest skończony i na podstawie tego działa, zawsze błądzi.

19 I Najlepsza maszyna wojenna nie jest nic warta, je-
1925 żeli człowiek ją popsuje złą albo niechętną pracą. Żadna praca wojenna nic nie daje, jeżeli człowiek w niej nie bierze udziału, jeżeli człowiek jej nie przeprowadza; zaś wszelkie błędy człowieka odbijają się natychmiast na skutkach jego pracy.

21 III Ten tylko dobrym jest wodzem, który, po życie
1926 ludzkie sięgając, sięga do głębi duszy i żądając, by żołnierz dał duszę, sam żołnierzowi daje duszę.

I Jest wynikiem rozwoju techniki, tak szybko po-
1925 stępującej, że od kształcącego się oficera coraz więcej się wymaga, z coraz mniejszą nadzieją osiągnięcia wymaganych rezultatów, gdyż wymagania są coraz rozmaitsze, coraz bardziej rozbieżne.

W kryzysach boju zwycięstwo dokonywa się w taj- 1911
nikach duszy ludzkiej. Szala zwycięstwa rozstrzy-
ga się w sercu, woli, charakterze i w umiejętności
trwania u człowieka. W kryzysie technika ustępuje
miejsca charakterowi.

O PRAWDZIE I HONORZE

Patrz jej w oczy, prawda jest silną i jest mocą 21 VIII
duszy. To bogini. Słaby nie znosi wzroku 1923
prawdy i tarza się przed nią w prochu, silny nawet
się chwieje, ale nigdy nie pada, i on wyczyta
w oczach bogini rozkaz woli.

Gdy sięgam pamięcią w owe czasy, gdy myślą dzień 16 XI
po dniu i tydzień po tygodniu przebiegam, gdy 1924
przypominam sobie ówczesną pracę innych i swoją,
to nie szukam goryczy, a prawdy jedynie, która
daje historię, tę wielką mistrzynię życia. Prawda
cicho jeszcze stąpa przez Polskę, która historii swo-
jej dotychczas nie zna.

Potrzebne są silne bardzo argumenty i określenia, 12 VIII
aby poprzez sieć kłamstwa i reklamy przedrzeć się 1925
w Polsce ze słowem spokojnej prawdy i logiki.

8 VIII 1926 Gdy staje się jakaś rzecz nowa, musi ona mieć myśl, przeczącą temu, co jest. Dlatego jest ona nową. Gdy się myśli o innych prawdach, trzeba przyjsć do przekonania, że dla nowej myśli trzeba mieć odwagę, trzeba przeskoczyć przeciętną prawdę, wyznawaną przez ludzi.

XI 1924 Prawdy pod korcem nie chować, bo ona wyjdzie, skoro jedno kłamstwo drugiemu zaprzeczać musi.

6 VIII 1923 Ten jest słabszy, kto buduje na kłamstwie i fałszu, w porównaniu z tym, który buduje na prawdzie.

6 VIII 1916 W ciężkich walkach, krwawymi ofiarami żołnierze wszystkich brygad wyrwali nienawistnym losom to, czegośmy nie mieli jeszcze wychodząc na wojnę — honor żołnierza polskiego, którego bitność i wewnętrzna dyscyplina nie podlega już nigdzie żadnej wątpliwości.

25 V 1924 Honor — to Bóg wojska, który niesie nakaz; ma taką siłę uderzenia, że śmierć wywołuje.

Strzeżcie się, panowie demokraci, go naruszać! Ostatni cement pęka, ostatnia więź pęka! Honor jest potęgą. I wszystkie związane z nim zwyczaje, śmie-

szości nawet są upiększeniem życia helotów demokracji, dzieci nakazu, żołnierzy i ich wodzów.

Prawo i honor, honor i prawo. Gdy życie biorę i barwę zieloną życia, kolor nadziei ludzkiej, rozpatruję, gdy tych rzeczy szukam, które mają siłę symbolu, — nie mogąc rozwiązać problemu, wahając się pomiędzy miłością dla siły a miłością dla swobody, prócz prawa i honoru nic nie znajduję.

Służyć tylko cnocie potrafi niewielu, dlatego też ^{22 I 1920} na odwrotnej stronie naszej odznaki „virtuti militari“ wypisane jest ułatwienie tej służby, w postaci słowa „h o n o r“. Honor nasz powinien polegać na służbie, komu zaś służymy — to wypisane jest w ostatnim słowie naszej odznaki. Służymy Ojczyźnie. A służba jest niczym innym, jak słuchaniem praw, przez Ojczyznę dla Ojczyzny ustanowionych.

Odchodząc, daję panom ostatnie swoje zlecenie. ^{13 VI 1923} Jest nim h o n o r s ł u ż b y, to najsilniejsze i często najcięższe dla żołnierza uczucie.

Honor służby staje nieraz w sprzeczności z honorem osobistym. Ale, moi panowie, honor służby jest jak sztandar żołnierza, z którym żołnierz roz-

staje się wraz z życiem. To uczucie było zawsze moim przewodnikiem w pracy w wojsku, którego budowie poświęciłem wiele lat swego życia. Bez honoru służba wojskowa zawsze jest bez duszy i traci siłę.

O ZGODZIE I JEDNOŚCI

^{20 II}
¹⁹¹⁹ **D**okończę wykonania tego testamentu, który nam przez przodków, jęczących w niewoli, został przekazany. Stworzyliśmy Polskę wolną i niepodległą, Polska tęskni do ostatniego słowa — które w tym testamencie stoi — do Polski istotnie zjednoczonej.

^{22 V}
¹⁹²⁶ Gdy bracia żywią miłość ku sobie, wiąże się węzeł między nimi, mocniejszy nad inne węzły ludzkie. Gdy bracia się waśnią i węzeł pęka, waśń ich również silniejsza jest nad inne. To prawo życia ludzkiego.

^{19 X}
¹⁹¹⁹ Chcę zgody i jedności, nie sądzę jednak, by zgoda i jedność pojmowane być mogły w społeczeństwie nowoczesnym jednostronnie. Nie sądzę, aby zdrowym było oszukiwać siebie twierdzeniem, że

„wszystkie koty są szare“, gdyż bywa to tylko wtedy, gdy zgodnie z przysłowiem noc panuje i wzrok ciemności zasłaniają. Przy pierwszym blasku dnia cała tęczowa różnobarwność występuje na jaw, od jaskrawej czerwieni poczynając, kończąc ciemnym fioletem. Podstawą takiej zgody może być tylko praca, nie żądająca od nikogo wyrzeczenia się swojej indywidualności, wyrzeczenia się swoich myśli. Rzetelna zgoda i jedność oparta być może jedynie na współpracy, a nie na ekskluzywności.

Idzie o to, aby kraj nasz zrozumiał, że swoboda to nie jest kaprys, że swoboda to nie jest „mnie wszystko wolno, a drugiemu nic“, że swoboda, jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności, a nie tylko przy swoim się upierać.

Im bardziej praca jest indywidualna, tym jest silniejsza w swoich przejawach, im bardziej ludzie indywidualnie silni podadzą sobie ręce dla wspólnej pracy, tym jest bezpieczniejszy naród.

Polska, jeżeli chce być silną nie na uroczystościach, nie przy kielichu wina, lecz w codziennej pracy, w codziennym życiu, w codziennych wspólnych

kłopotach, w codziennym słuchaniu ogólnych i zjednoczonych praw, Polska musi być zjednoczona, Polska musi być jednością.

11 I 1935 W pracy potrzeba umieć być ofiarnym. Jeżeli mówię o ofierze, to nie mówię o ofierze względnie łatwej. Tam gdzie chodzi o życie, tam, gdzie chodzi o krew, jest ta ofiara najłatwiejsza, chociaż w laury owita. To jest ofiara, na którą Polak na pewno się zdobędzie. Idzie o ofiarę ciężką, robioną dla siły całego narodu, idzie o ofiarę i umiejętność robienia ustępstw wzajemnych, idzie o ofiarę z tego, co ludziom być może i jest najdroższe — o ofiarę ze swoich przekonań i poglądów.

19 X 1919 Rzetelna zgoda i jedność oparta być może jedynie na współpracy.

X 1920 Wszelkie wnoszenie do naszego życia społecznego waśni narodowościowych spotkać w nas musi zaciętych przeciwników.

31 X 1913 Wśród zmagania się codziennego klas społecznych, partyj politycznych, nasza praca wojskowa wskazała drogę do utworzenia się solidarnego obozu niepodległości.

Obcą jest nam wszelka nienawiść plemienna i narodowościowa. Bojownicy wolności wszystkich krajów i narodów są naszymi braćmi. Umieemy hołd oddać wszelkiej wielkiej myśli, w jakimkolwiek języku się zrodziła, umieemy uczcić wszelkiego poetę i myśliciela, jakikolwiek naród go wydał.

4 VI
1899

Niech, wbrew szalejącej burzy nienawiści plemiennych, wśród nas panuje zgoda i braterstwo bez względu na różnice narodowościowe i wyznaniowe.

X
1902

Spory i kłótnie osłabiają nasze siły. Precz więc z nimi!

X
1902

Musicie wreszcie pracować nad zanikiem podziałów w społeczeństwie polskim.

15 XII
1919

Pomiędzy ludźmi politycznymi Polski istnieje nieprzebyta ściana, złożona z podejrzeń, obaw wszelkich i uprzedzeń, a nawet starych porachunków. Polacy między sobą są, niestety, wrogami nieubłaganyymi. Jest to dziwna struna psychiczna, która stała się naszą właściwością, naszą cechą organiczną. Gdyby ta właśnie struna osłabła, postulat jednolitości stałby się natychmiast możliwym.

6 I
1917

O P R A C Y

28 VI
1927 **G**dy warstwy ziemi otwartej przeliczę i widzę przeszłości gościńce, po których kroczy ludzkość i po których teraz stąpa historia, to widzę umoszczone twarde drogi, które ludzie, pokoleniami idąc w życie i pokoleniami umierając, mościli życiem swoim tak, jak i śmiercią.

1903 Na mogiłach wyrasta trawa — z popiołów powstaje nowe życie, żadne słońca i swobody.

1929 **G**dy myślę o pięknie prawdy historycznej, gdy myślę o bohaterstwie, zawsze przy porównaniach historycznych stwierdzam, że konkurencję wytrzymać możemy z najpiękniejszymi przykładami w historii własnej i ludzkości.

19 II
1919 „Polska zmartwychwstała!” Okrzyk ten jest teraz silniejszy od głodu i chłodu; wypełnia on serca wszystkich Polaków; może on doprowadzi ich do wszelkich poświęceń.

VIII
1914 Polska przestała być niewolnicą i sama chce stanowić o swoim losie, sama chce budować swą przyszłość.

Polska idea i Polska muszą się zmierzyć, dlatego że te lub inne wartości geograficzne zmieniły się, nowe kwestie powstały. Podnośmy stale grę, ale trzymajmy się, na miły Bóg, obowiązku, że ten, co najwyżej licytuje, ten gra, ten gra i temu pomagają.

6 VIII
1922

Podnosić wartość Polski, grać wszędzie na zwyżkę, nigdy na zniżkę, i temu, kto najwyżej gra, jak naj- silniej dopomóc.

6 VIII
1922

Mamy Orła Białego, szumiącego nad głowami, mamy tysiące powodów, którymi serca nasze cieszyć możemy. Lecz uderzmy się w piersi. Czy mamy dość tej potęgi materialnej, aby wytrzymać jeszcze te próby, które nas czekają.

11 I
1920

Gdy idzie odrodzenie bytu państwowego, o którym zaledwie zdołaliśmy marzyć w ciszy, musi z tym formalnym odrodzeniem iść odrodzenie duszy Polaka, duszy, odrodzonej dla dania siły i mocy przy konieczności przetrwania i przewalczenia początków naszego życia.

15 XI
1925

Nie oddamy ani piędzi ziemi polskiej i nie pozwolimy, by uszczuplano nasze granice, do których mamy prawo.

10 II
1919

31 X Byliście gotowi umierać za ojczyznę. Teraz poka-
1913 żecie pracą wytrwałą i gorliwą, żeście zdolni nie
tylko do chwilowego porwywu.

5 VI Na całym świecie nie ma takiego miejsca, w które
1921 by włożono tyle pracy, jak w umocnienie naszych
granic porozbiorowych. A przeciwko tej pracy szły
wysiłki polskie z pokolenia w pokolenie. Nie ma
dla mnie większej granicy świątyni historycznej,
jak te granice, którymi nas podzielono. Gdy zbli-
żam się do dawnej granicy, czuję, iż zbliżam się do
świątyni historii i doznaję silnego wzruszenia: Ha-
sło, które ze słupów wbitych wołało do nas „pamię-
taj“ oznacza nie tylko czcze słowa, lecz oznacza
„pracuj“ i jeszcze raz pracuj, zasypuj tę granicę,
którą chciano stworzyć przepaść między nami.

5 IX Człowiek jakoby ujarzmia żywioły. Żywioły, nie
1924 jego ręką wytworzone i dumny jest z tego. A jednak
jest żywioł nie boski, lecz ludzki i może dlatego
człowiek tak mało go szanuje. Żywiołem tym jest
praca, praca ludzkich mózgów, praca ludzkich serc
i ludzkich mięśni. A człowiek zamiast być dum-
nym z opanowania tego, co może opanować, chce
być dumnym z opanowania żywiołu nie swego, ży-
wiołu boskiego. Specjalnie człowiek nie chce szano-

wać największej potęgi swego żywiołu: pracy zbiorowej, chociaż ta właśnie największe cuda tworzy.

Gdy pomyślę, że wytężenie myśli nowoczesnych Polaków w wieku pary i elektryczności wznieść nie potrafi zwyczajnej, kupiecko-dochodowej, rozsypującej się po dwudziestu latach w gruzy, kamienicy w Warszawie czy w Wilnie – czola uchylam przed potężną pracą, która ongiś, bez pary i elektryczności, rzucała w niebo strzeliste wieżyce, trwające wieki... 20 IV 1922

Zgodnie z moim pojęciem o pracy ludzkiej, „wszystko“ łączy się zawsze znakiem równania ze słowem „nic“. 30 VI 1928

Sięgamy do ludzi, którzy interesują się bezpośrednio tym czy innym przedmiotem pracy ludzkiej, tym czy innym materiałem, który jest z tą pracą związany. Sięgamy do ludzi, chcąc, by oni sami pracowali, pozostawiając rządowi tylko to, co jest związane z funkcją rządu, a mianowicie z regulacją wysiłków ludzkich, zorganizowaniem ich, o ile sobie przeczą, gdyż to się najczęściej zdarza. 1927

Owocność pracy osiągnąć można, jak w każdej zresztą ludzkiej działalności, tylko wtedy, gdy wysiłki swoje i uwagę kieruje się na rzeczy istotne. 27 III 1928

6 VIII 1922 Nie ma pracy żadnej wśród ludzi i ludzkości bez tych, którzy tę pracę prowadzą, bez tych, którzy biorą na siebie obowiązek umiejętności i odpowiedzialności za to prowadzenie.

1915 Nie śpieszmy do łatwych i tanich zwycięstw i efektów swojej pracy.

Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi. Kto do tych zawodów bardziej przygotowany będzie, kto w tym wyścigu większe dowody wytrzymałości złoży, ten w najbliższych czasach będzie zwycięzcą, ten potrafi utrzymać to, co zyskał, albo odrobić to, co stracił.

26 IX 1921 Wysiłek i praca ciągła — to nasz cel i obowiązek.

1 I 1921 Długoletnia niewola zatrzymała pod wielu względami nasz rozwój, spaczyła mnóstwo naszych usiłowań. Więc teraz wszyscy obywatele wolnej Polski muszą wykorzystać czas pokoju i zdobyć się na wielki wysiłek woli, na duże natężenie pracy, aby w krótkim czasie dogonić świat cały i stanąć, jako równi, w wielkiej rodzinie wolnych narodów.

O K U L T U R Z E

Gdy chwila odrodzenia przyszła — a przyszła jednak nagle i niespodziewanie — zdawało mi się, że na straży tego odrodzenia stoją wielkie dusze z epoki dawnej Rzeczypospolitej i z mniej dawnych porywów do odrodzenia, które umiały ślady naszego bytowania w świecie ongiś znaczyć nie tylko dziełem miecza, lecz i wielką kulturą, szanowaną ongiś na świecie całym.

15 XI
1925

W wielkim chaosie i rozprężeniu, które ogarnęło po wojnie całą środkową i wschodnią Europę, chciałem właśnie z Polski uczynić ośrodek kultury, w którym rządzi i obowiązuje prawo.

20 II
1919

Na kresy spada najcięższy obowiązek reprezentowania kultury narodu.

13 IX
1919

Mam uczucie dumy kresowca, gdy organizacja i kultura mego narodu triumfują. Polska musi mieć triumfy i w tej pokojowej walce. Zdać musimy wielki egzamin, by nie dać się ubiec w tym kulturalnym wyścigu.

Polskę na równi z innymi narodami oczekuje walka we wszechświatowych zapasach o pierwszeństwo w dziedzinie organizacji i kultury.

13 IX
1919

5 IX 1924 Dzieje ludzkie, w całych tysiącleciach, wszystko to, co nazywamy kulturą, są właściwie przetworem ludzkiego żywiołu, człowieczej pracy.

5 VIII 1923 Potrafilismy swoim wysiłkiem, swoim sercem, swoją wielką pracą i wolą dać Polsce nowy kulturalny nabytek — dać typ dobrego żołnierza polskiego.

15 XI 1924 Gdy nieraz w bólach zawodu i mękach upokorzenia sentymentalnie miecz sprawiedliwości na haku zawieszałem, chcąc, by siła moralna cnoty i kultury duszy bez gwałtu leczyła rany niewoli, byłem wciąż wierny błyskowi odrodzenia, co mi duszę w pierwszych dniach Polski rozświecił.

O SZKOLE, NAUCZY- CIELACH I MŁODZIEŻY

24 V 1925 **N**arasta młode pokolenie, nowe pokolenie, które obce wkrótce nam będzie dlatego, że tej czary goryczy i rozkoszy, którejsmy dotykali, ustami swymi już nie dotknie... Niech zapomną o nas, o naszych walkach i cierpieniach, niech idą na nowe życie tam, gdzie czar więzienia ust nie krasi,

lecz i jadu nie daje — niech idą swobodnie, zapominając o nas, by życie nowe tworzyć.

Trzeba nastrajać młode dusze na wysoki ton moralny ofiarnej gotowości do czynu. 1 VII 1921

Odrodzić dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, wyższym, potężniejszym i silniejszym — oto wasze (nauczycieli) zadanie. Obok pracy wojskowej, która byt nasz utrwaliła krwią wylaną, jesteście tymi, którzy w odrodzeniu Polski i człowieka macie największe prawo do zasługi. Życie wasze płynie w tej samej ciężkiej pracy, w jakiej płynęło życie żołnierskie. Życzyc wam jedynie mogę, abyście w tej pracy mieli powodzenie i odczuwali płynące z niej szczęście; aby te dzieci, co przez wasze nauczycielskie ręce przechodzą, o was tak serdecznie wspominały, jak chcecie łaskawie o mnie i o mojej pracy wspominać. 10 IX 1923

W wielkim mieście z jego nerwowym życiem utrzymanie na odpowiednio wysokim poziomie pracy uniwersyteckiej jest znacznie trudniejsze. Tym większy wysiłek uczynić należy, aby skupić wszystko to, co uniwersytetem żyje, w jedną rodzinę, w jedno ściśle spójone zgromadzenie, służące szczyt- 2 V 1921

nym celom naukowym, dla których uniwersytet pracuje.

- 1917 Szkoła i wojsko czynią człowieka dojrzałym, dają mu możność wykonania wszystkich swoich obowiązków obywatelskich.

O KOBIECIE I DZIECKU

VIII
1923 **P**ierwsze poszły za nami kobiety. Kobiety odczuły silnie piękno życia, odczuły tę przekorę legunową, która szła wbrew całemu światu, która szła przebojem przeciw własnemu społeczeństwu, żądając od niego, jeżeli nie uznania, to szacunku dla polskiego żołnierza.

3 II
1925 **W**spółpraca kobiet, niosących ulgę swoim mężom, wspierających ich dla przebycia nieraz ciężkich chwil w życiu oficerskim, jest bardzo pożądana. Trzeba pod tym względem dużo męstwa i dużo dobrej woli.

12 VIII
1928 **N**ad głową stoi czas, nad duszą świszczy bat i człowiek się z sobą mocować musi, aby wytrzymać, i wtedy ramię małego dziecka — dziecka, prawda, bezsilnego, co myśleć nie umie, lecz czarownie się

uśmiecha, dłońmi pieści, tak, jak jedwab, zmarszczki wygładza i troski zwalczając każe. Bezsilność dziecka jest jego potęgą.

Matki i ojcowie, gdy sami śmiać się nie możecie, w kąć rzućcie instrumenty pedagogiczne, gdy wesoły, srebrny dzwonek śmiechu roześmianych buziaków dziecięcych w waszych domach się rozlega. Niech się śmieją dzieci polskie śmiechem odrodzenia, gdy wy tego nie umiecie.

R Ó Ż N E

O PROF. IGNACYM MOŚCICKIM

Prawda o metodzie wielkich prac i męce tworzenia łączy bardzo ściśle ludzi jednakowego 1 VI
może w tej mierze charakteru. Dlatego też, przy- 1926
puszczam, nieraz w przeszłości łatwiej mi było
porozumieć się z profesorem Ignacym Mościckim,
niż z wielu innymi kolegami życia i współtowarzy-
szami pracy.

Umysł taki, jak profesora Mościckiego, nie daje się
nigdy wepchnąć w ramy doktryn, a specjalnie nie

uda się nigdy zamknąć takiej duszy w ramki maluczkich doktrynek, ciasnych formułek i jeszcze ciaśniejszych prawidełek, jakimi ludzie tak chętnie krępują i siebie i tych, którzy muszą pracować nad większymi zagadnieniami.

O POLSKIEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ

22 X
1925 **C**o do mnie, osobiście cenię najwyżej w tym „wczoraj“ P.O.W., wytworzenie w sobie olbrzymiej siły moralnej w dobie, gdy zorza poranna naszego istnienia państwowego zaledwie się na niebie paliła, walcząc bezsilnie z mrokiem nocy.

O FLOCIE WOJENNEJ

Początek rozbudowy polskiej floty wojennej jest najlepszą rękojmią rozwoju mocarstwowego państwa i kwitnącej pomyślności narodu.

O POMORZU

5 VI
1921 **N**ajwiększym cudownym dzieckiem jest Pomorze Polskie. Nie ma takiego męża w polityce lub jakiegokolwiek innej dziedzinie, który by nie chciał pracować i iść razem z cudownym dzieckiem.

O KRAKOWIE

Znaczenie Krakowa, jako prastarej stolicy Polski, jak i jego potężny wpływ na całą Polskę, odczuwam głęboko. Stąd niegdyś wyprowadziłem młode, niezorganizowane jeszcze siły, chłopców prawie, w bój o Polskę. 20 XII 1918

DO OFICERÓW REZERWY

...**J**ak wiecie dobrze, pomiędzy stanem wojskowym a cywilnym wszędzie i zawsze jest jakiś rozdźwięk — wzajemna niechęć. Życie nasze samo stwarza tę sprzeczność. Wymaga od nas, abyśmy amfibiотyczny stan wiodąc, po polach skakali jak sarny, a w morzach się uganiali jak szczupak za zdobyczą. Sprzeczne wymagania życia wymagają dwu czynności, tak wzajemnie z sobą sprzecznych, co zmusza nas do tego, byśmy te dwa stany, wojskowy i cywilny mogli z sobą pogodzić. ...Proszę usilnie o pamięć o mnie i o tym, byście się starali te dwa obozy zwaśnione pogodzić i aby praca wasza mogła wydać pomyślne dla pracy cywilnej i wojskowej rezultaty. 16 VI 1927

DO POWSTAŃCÓW POZNAŃSKICH

27 XII
1921

Nad wami ciążyła, jeśli nie najokropniejsza, to najsilniejsza łapa ze wszystkich zdobywców Polski, najbardziej potężna, najbardziej pewna siebie i najbardziej, zdawało się, niezmienna. Dzięki temu wasza wiosna należy do najcudniejszych przemian, jakie przeżyła Polska. Gdzie indziej, gdzie było tyle tradycji wojennej, tyle lekkomyślnego popędu do walki, do szukania drogą starcia zmian w życiu narodu — tam było łatwiej o tę wiosnę. Toteż gdy myślę o dniu powstania poznańskiego, zawsze w sercu moim wzbiera serdeczna wdzięczność dla tych, którzy ten dzień wiosniany Polsce dali, i dlatego z najszczerzego serca chcę zawołać: Powstańcy poznańscy niech żyją.

DO PODCHORAŻYCH

20 VI
1920

Dzieci! Po ukończeniu kursu Szkoły Podchorążych, bogatsi wiedzą, wracacie znów do szeregów, by zacząć prawdziwą służbę wojskową. W nieustannej, mozolnej i żmudnej, ale zarazem tak niezwykle pięknej pracy żołnierskiej musicie wszystkie myśli i wszystkie trudy poświęcić koledze-żołnierzowi.

O CESARZU NAPOLEONIE

Czynami swymi i bojami zostawił Napoleon tak ^{5 V}
niezapomniane, tak świetne wzory dla sztuki ¹⁹²¹
wojowania, że póki na świecie całym zostanie choć
jeden żołnierz, szukający w trudzie zagadki zwy-
cięstwa, póki będzie człowiek, badający tajemnicę
sztuki dowodzenia, póki ludzie szukać będą od-
powiedzi na pytanie, jak w ręku człowieka mogą
się zmieścić pioruny bitewne tak silne, że w ich
ogniu spalają się i kruszą, jak nikłe słomki, długo-
trwałe wysiłki ludzkie — państwa i organizacje —
póty nie gdzie indziej zacząć muszą swe poszuki-
wania, jak w dziejach, pracy i zwycięstwach wiel-
kiego Napoleona.

O ARMII FRANCUSKIEJ

Wysokie zalety, jakie wyróżniają tę armię, są ^{19 XI}
zarazem zaletami całego narodu francu- ¹⁹²⁰
skiego. Podobnie węzły tak serdeczne i tak przy-
jacielskie, jakie istnieją pomiędzy armią francu-
ską i polską, łączą również całe nasze kraje.

O STOSUNKACH POLSKO-FRANCUSKICH

3 II
1921

Na ogół wzajemne zbliżenie narodów dyktuje rozum lub sympatia. Francja i Polska natomiast ciążyły ku sobie zawsze, poprzez zmienne koleje losu, w sposób naturalny, bez wysiłku, jednocześnie przez sympatię i z pobudek rozumowych. Wiążą je dwie najpotężniejsze dźwignie: miłość i interes. Solidarność między Francją a Polską, polegająca nie tylko na uczuciach głębokiej i starej przyjaźni, ale także na ścisłej wspólności interesów, pozwala Polsce spoglądać z ufnością na czekające ją ogromne zadania, od których żadną miarą odstąpić nie zamierza.

O RUMUNII

1922

Każdy Rumun, który do nas przyjedzie, ujrzy nas ożywionych pragnieniem wzajemnego poznania i wspólnej pracy. Idźmy do tej przyjaźni, starajmy się, aby ona w naszych sumieniach głęboko zapuściła korzenie, aby rozgałęziła się we wszystkich sferach naszej energii narodowej, bo, wierzcie mi — z tej przyjaźni może wyniknąć dla obu naszych narodów tylko trwałe dobro... Nasze sąsiedztwo, wspólność interesów politycz-

nych, podobieństwo pewnych cech naszego charakteru — oto tyle decydujących motywów, nakazujących coraz bardziej ściśle zjednoczenie z jednej i drugiej strony wszystkich żywiołów i wszystkich sfer tak rządowych, jak politycznych, tak kół naukowych i kulturalnych, jak sfer finansowych i ekonomicznych.

O GASNĄCYCH ŚWIATACH I WSCHODZĄCYCH SŁOŃCACH

Są światy gasnące i są wschodzące słońca. I jeżeli 22 IX
w dzieje ludzkości się spojrzy, znajdziemy 1929
zawsze, znajdziemy ciągle, wschodzące słońca
i gasnące światy.

O ŻYCIU

Życie nie jest romansem, ale też nie powinno 9 VIII
być i kałużą błota, w którym my byśmy siebie 1925
czy też nasze dzieci, jak w lusterku, oglądali.

O PRAWACH ŻYCIA I ŚMIERCI

Prawa śmierci i prawa życia, związane ze sobą,
są bezwzględne i bezlitosne.

O ZWYCIĘSTWIE I KLĘSCIE

Być pokonanym i nie ulec — to zwycięstwo.
Zwyciężyć i spocząć na laurach — to klęska.

O UCZCIWOŚCI

^{9 I}
¹⁹²⁰ **G**dzie nieuczciwość jest powszechna — uczciwość
jest rzadką, a każda rzecz rzadka jest drogą

O SUMIENNOŚCI W DROBIAZGACH

¹⁹¹² **T**ego w społeczeństwie polskim potrzeba więcej,
niż czego innego. Ludzie lecą na wielkie rzeczy
i te tylko dają im wrażenie; małe rzeczy nie
imponują.

O RANACH FIZYCZNYCH I MORALNYCH

^{18 IV}
¹⁹²⁵ **S**ą rany i blizny fizyczne, są też i moralne. I nie
wiadomo często, która bardziej piecze, która
silniej boli — czy ta, co przez kulę i bagnet zadana
czy ta, co w głąb serca sięga lub mózg wier-
ci i przegryza. Jedno jest wspólne, że w dniu
pochmurne, fizyczne czy moralne, rana daje znać
o sobie, przypominając i miejsce i okoliczności

zranienia i wołając, jak gdyby na nowo o opatrunek, prosząc jak gdyby o pieszczoty dotyk.

O UMIEJĘTNOŚCI PRZEWIDYWANIA

Niestety, umiejętność przewidywania u nas nie ¹⁹¹⁰ stała nigdy na należytej wysokości. Nie myślano nigdy o realnych przygotowaniach, toteż skutki takiego zaniedbania były po prostu fatalne. Korzystajmy ze smutnych doświadczeń przeszłości, ażeby zapobiec klęskom na przyszłość.

O CHWILI PRZEŁOMU

Wszystko to, czego człowiek nieraz się wstydzi ^{7 VIII 1923} i co przy szarzyźnie życia przed najbliższymi ukrywa, to w chwili przełomów i kryzysów, pod gorącym oddechem wypadków, przejawia się i w całej nagości występuje.

O UMIEJĘTNOŚCI ŻYCIA W TAJEMNICY

Umiejętność życia w tajemnicy nie tylko polega ^{8 XII 1912} na tym, że ludzie umieją dochować tajemnic, lecz i na tym, że umieją nie wdzierać się do tajemnic.

O PRAWIE WALKI O BYT

Prawo walki o byt jest prawem istnienia życia w świecie.

O PIESZCZOCIE W CIERPIENIU

12 VIII 1928 **K**ażdy z nas przeżywał okresy, gdy był złamany, gdy pierś ciężko oddychała, a poranek, gdy budził człowieka, budził go z uczuciem ciężaru. Każdy to przeżywał, a gdy w ciężkiej prawdzie życia i gdy w ciężkich prawdach przeżycia pieszczota zgryzotę dusi, gdy oddech powraca do piersi i zmarszczki na czole wygładza, gdy pomoc człowieka znajduje, by nie być szmatką zmarniałą, niezdatną do życia, to wtedy te przeżycia są miłe, zostają w pamięci, nie znikają.

O BRAKU POCZUCIA RZECZYWISTOŚCI

1916 **O**gromnie rozpowszechnione jest u nas pojęciowe wytwarzanie przeszkód i panowanie słowa nad rzeczywistością. Na każdym kroku widać, jak ludzie tworzą fetysze, argumenty i przeróżne twory, które, żyjąc życiem własnym, stają się potem dla ich twórców nieprzebytą zaporą.

O SŁOWACH BEZ TREŚCI

Słabość ma zawsze jedną konsekwencję — za- 15 XI
miłowanie do wielkich słów bez treści. Ma- 1924
my też to wszędzie. Jeżeli się przebiega doku-
menty historyczne, czyta ówczesne określenia,
znajdziemy wszędzie pompatyczne słowa, którym
treść nie odpowiada. Wszędzie, że tak powiem,
słowa przekraczają zamiary, gdyż zamiary istotnie
są skromne, a wielkie słowa wyrzucane są jakby
dla przykrycia skromnych zamiarów, dla ukrycia
swej niemożności istotnego wprowadzenia w życie
tego, co się mówiło. Jest to charakterystyka
zawsze słabości. Silny nigdy tak nie postępuje.

O GŁUPICH PYTANIACH

Dziwna rzecz, jak to jest śmieszne — im człowiek 6 VII
jest głupszy, tym bardziej szuka pewności 1924
tam, gdzie żaden rozumny człowiek pewnym nie
jest. Tak i w tej kochanej Ojczyźnie, gdy się tylko
zacznie rozmawiać, zawsze to samo: trzeba wiedzieć
na pewno, co jutro będzie, dopiero wtedy jest się
rozumnym. Trzeba wiedzieć, ale to tak na pewno,
by to głupie pytanie rozwiązać, jak najprostsze
arytmetyczne zadanie... Na przykład... która stro-

na wygra? Boby taki pytający wiedział przecie, z kim trzymać i, co główna, komu służyć. Nic nie pomoże odpowiedź, że nikt na świecie z tych, co wszystkie nici mają w ręku, na to pytanie odpowiedzieć samemu sobie nie może.

O FAŁSZYWYCH LEGENDACH

1923 **J**eśli jest w legendach coś fałszywego, to one na-przód daleko nie zajdą, wstrzymają się u wrót serca.

O TŁUMIE

1910 **R**ysem charakterystycznym tłumu jest, że ogląda się on na jednostki. Tłumem można manifestować, tłumem można coś zburzyć, ale nie podobna wywalczyć, zdobyć.

O PLOTCE

6 I 1923 **S**ugestywna siła plotki robi z widocznego, zdawałoby się, dla każdego fałszu — podstawę myślenia i sądu politycznego.

O KŁAMSTWIE

6 I 1923 **K**łamstwo jest często u nas poważną podstawą politycznego myślenia.

O MARUDERACH

Na to nie ma ratunku, że ten kto w tyle idzie, 15 XI
musi ulegać temu, co naprzód kroczy. 1924

O ZDRAJCACH

Kto raz zawiódł położone w nim zaufanie, niech 6 XII
więcej brudnymi rękami Judasza nie dotyka 1896
naszego sztandaru.

O LUDZIACH NIEPOWAŻNYCH

Obok ludzi poważnych kroczą mniej poważni. 22 IX
Ci, co wyrośli na to, by przez małpie grymasy, 1929
przez pajacowe ruchy kompromitować i ośmieszać
to, co chcą utrzymać, a co zginąć musi.

O LUDZIACH BEZ GODNOŚCI

Kto w milczeniu zniewagę połyka, kto w po- 16 XII
korze policzek przyjmuje, ten nie godzien 1898
jest lepszej doli.

O SZALEŃSTWIE

Szaleństwem wiele zrobić można, ale uratować 5 XI
nim nic nie można. 1914

O OBOWIĄZKU SŁUŻBOWYM

29 VI 1897 **K**owal nie rozgłasza, że umie kuć młotem, stolarz — że umie trzymać hebel w ręku, bo to rzecz nieodłączna od ich rzemiosła, i urzędnik też nie potrzebuje zapowiadać, że będzie przestrzegać prawa, bo po to tylko istnieje.

O PRAWICY I LEWICY

26 V 1926 **P**róbując analizy stosunków politycznych w mojej Ojczyźnie, nigdy nie mogłem skonstatować, co właściwie jest „prawicą“, a co „lewicą“.

O KOMPROMISIE

4 XII 1922 **K**ompromis jest nieszczęśliwym słowem. W wielu umysłach łączy się ono z pojęciem zdrady.

O ŚWIĘCENIU ROCZNIC

Rocznice święcić należy nie tylko wspomnieniem, lecz postanowieniem nowych czynów.

O ZIEMIACH KRESOWYCH

11 X 1919 **W**szystkie narody i wszystkie państwa mają swoje kresy. Najszcześniejszy i zmienny jest los grodów i siół kresowych... Tam w dalekim

środownisku rodzinnej kultury, być może słońce jeszcze ludziom wschodzi, gdy tu już noc czarna panuje. A gdy losy nakazą, by zima śnieżnym całunem naród cały pokryła — tu zima i mrozy są najsroźsze, tu właśnie oddech ludzki tamuje i krew w żyłach ścina. Nieszczęśliwe ziemie kresowe! A jednak głębokie jest w tym szczęście. I nie szczęście ze zwiększonej rozkoszy mocowania się z dolą i zwyciężenia własnymi siłami losu — lecz głębokie szczęście rzewne i ciche, płynące z wiary w idealne pierwiastki własnej kultury.

O STRONACH RODZINNYCH

Kraj zapadły, od Boga zapomniany, kraj, w którym uśmiech szczęścia istniał tylko dla garstki 4 X
1921 ludzi obcych, — to jest to wspomnienie, które ja, syn tej ziemi, noszę od dzieciństwa. I dlatego, moi Panowie, gdy teraz w tych czasach mijam Bug i Narę, gdy do moich piersi doleci zapach sosny i szum borów rodzinnych, gdy spojrzę na tę ziemię, na jej obecny wolny oddech, wyznaję otwarcie, że duma mię przenika — bo wiem, iż do tego uśmiechu szczęścia, słońca, który dał krajowi oddech swobo-

dy, również się przyczynilem Duma mię rozpiera,
gdy patrzę, że ta ziemia tak inaczej wygląda, niż
w moich wspomnieniach młodości.

O PEŁNYM CZŁOWIEKU

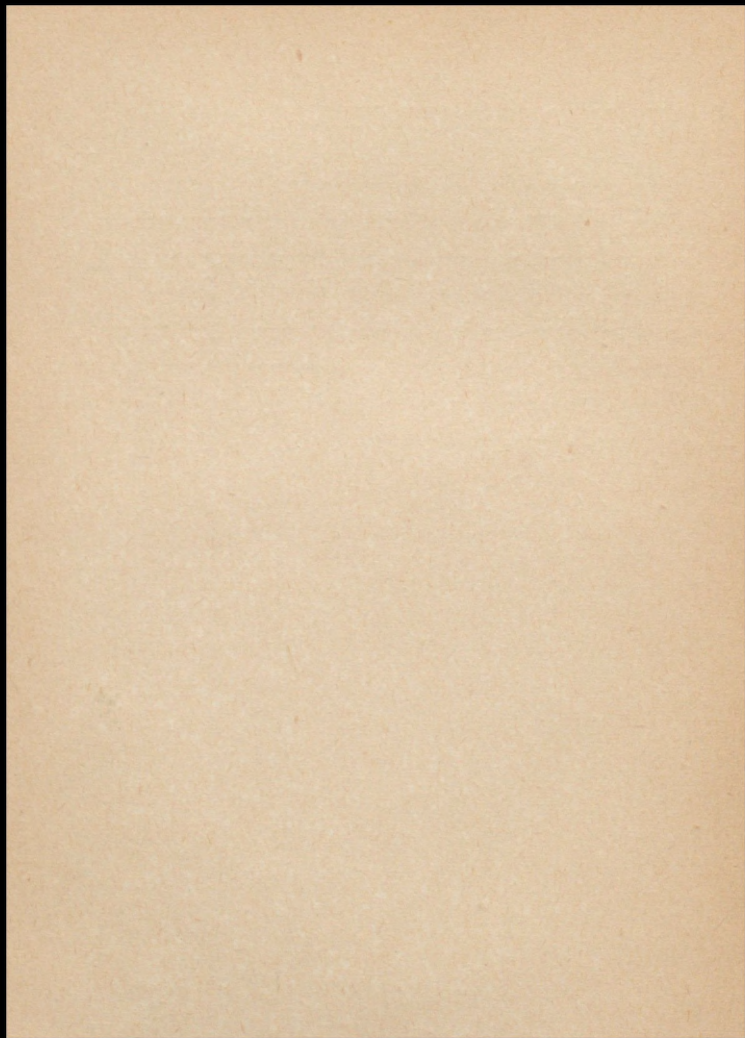
22 X
1925 **L**udzie bez „wczoraj“, ludzie bez „dzisiaj“ i ludzie
bez „jutra“ — tak można by podzielić gatunek
ludzi na świecie. I nieraz, gdy myślę o rozpowszech-
nionej obecnie tak szeroko mistycznej teorii o rein-
karnacji, sądzę, że człowiek istotnie rodzić się czę-
sto na tym padole płaczu musi, by się stać pełnym
człowiekiem. Człowiek bowiem w całym tego słowa
znaczeniu kochać musi, nie wstydząc się swego
„wczoraj“, by żyć, pracując w dniu dzisiejszym, by
się jego znowu nie wstydzić jutro.

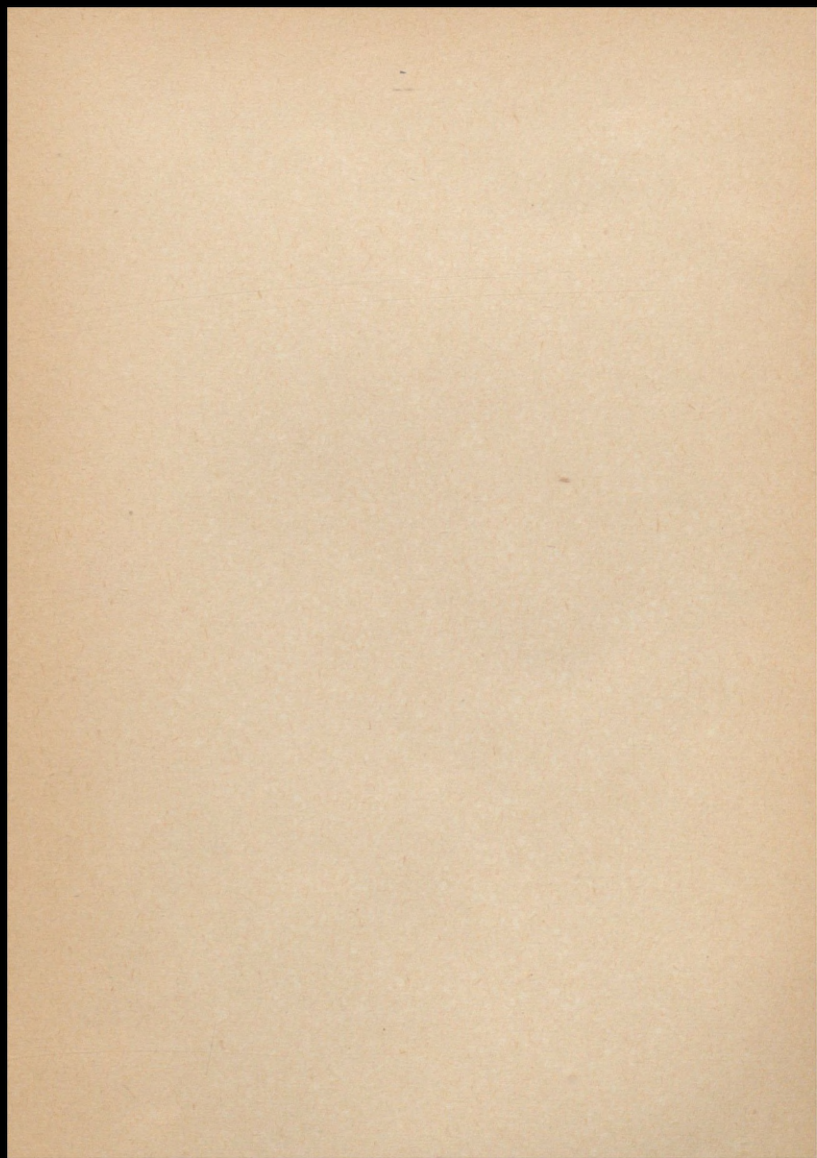
O CZŁOWIEKU DO GROBU IDĄCYM

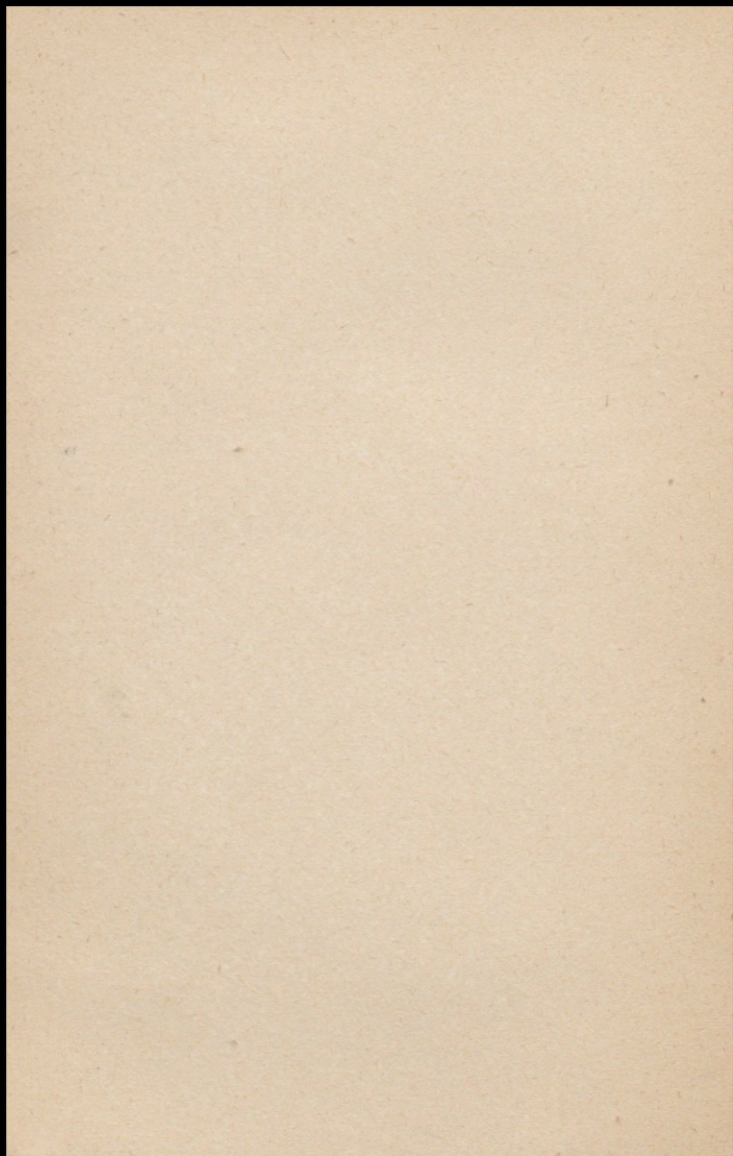
12 VIII
1928 **C**złowiek, gdy do grobu idzie, poduszkę wspom-
nień ze wszystkich swoich miłych przeżyć
uplata, tak, by to, co mile, szeptało strudzonej
głowie o tym, co mile pamięta.

O ŚMIERCI I NIEŚMIERTELNOŚCI

Wszystko, co żyje, umiera, a wszystko, co ^{28 VI}umiera — żyło przedtem. Prawa śmierci ¹⁹²⁷są bezwzględne. Są jak gdyby stwierdzić chciały prawdę, że co z prochu powstało, w proch się obraca. A jednak prawda życia ludzkiego daje nam i inne zjawiska. Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przewyciężają, że żyją i obcuja między nami.

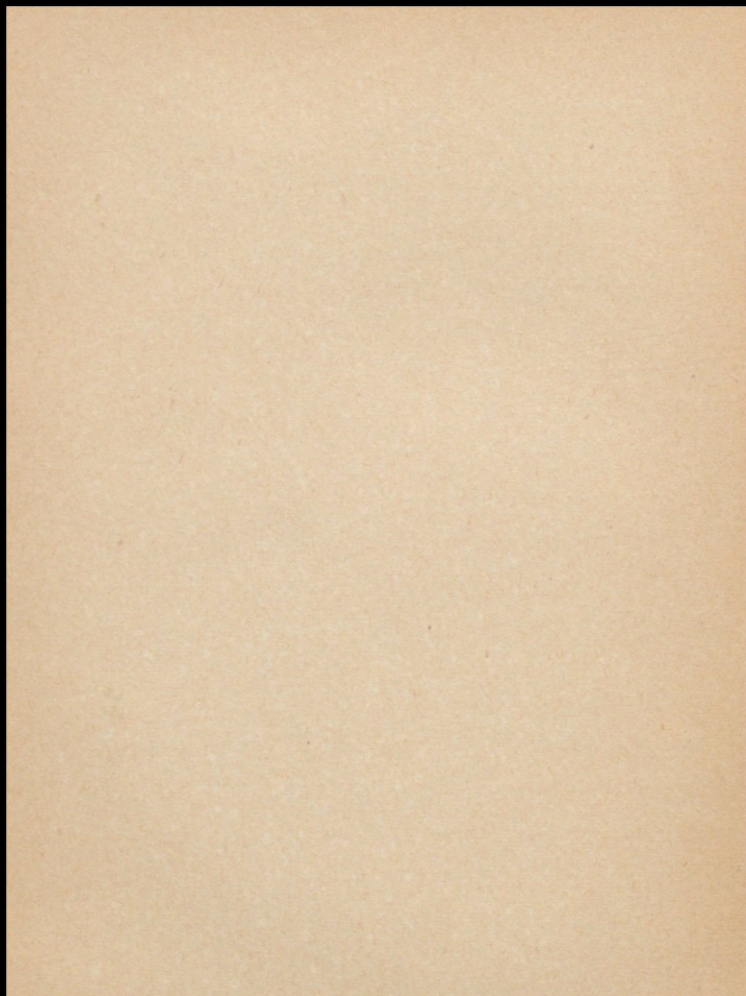






S P I S R O Z D Z I A Ł Ó W

O sobie	9
O przeznaczeniu i przyszłości Polski	17
O woli, mocy i wielkości	23
O narodzie	28
O państwie	31
O społeczeństwie	34
O wodzu	36
O wojnie i pokoju	40
O wojsku	47
O legionach i legionistach	54
O żołnierzu	58
O rozkazywaniu i dowodzeniu	69
O prawdzie i honorze	75
O zgodzie i jedności	78
O pracy	82
O kulturze	87
O szkole, nauczycielach i młodzieży	88
O kobiecie i dziecku	90
Różne	91



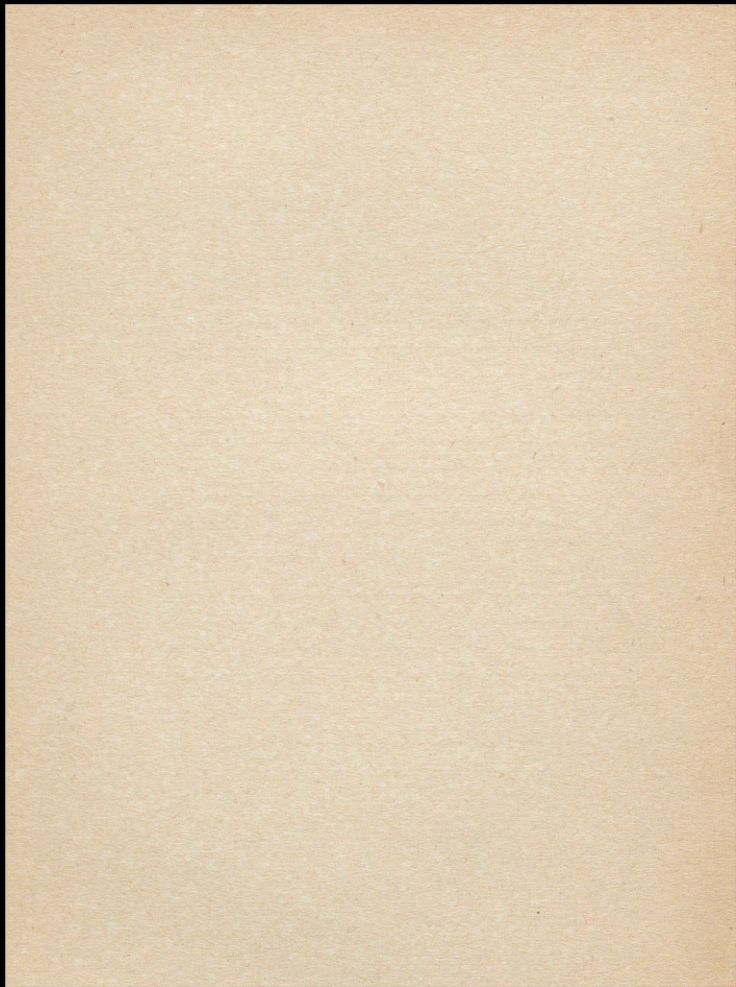
WYDAWCA:
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA
WARSZAWA, KRAK. PRZEDMIEŚCIE II

OPRACOWANIE GRAFICZNE
ORAZ OPRACOWANIE PORTRETU
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO WG FOT.
DRA Z. SUJKOWSKIEGO ANATOL GIRS
i BOLESŁAW BARCZ, WARSZAWA

TŁOCZONO CZCIONKAMI ELZEWIR
W DRUKARNI ZAKŁADY GRAFICZNE
„BIBLIOTEKA POLSKA“
W BYDGOSZCZY, JAGIELLOŃSKA 3

DRUK PORTRETU
OFICyna WARSZAWSKA

3247





6591/
1

GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA
GRW
WARSZAWA